

Górnosłazak

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

„Górnosłazak“ z niedzielnym dodatkiem „Rodzina chrześcijańska“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, kosztuje na pocztę i u agentów i markę 60 fen. kwartalnie, z odnośnieniem do domu 2 mk. 2 fen.

Przez lud — dla ludu!

— Telefon Nr. 1049. —

Ogłoszenia: 20 fen. za wiersz petytowy jednolamowy. Przy kilkorazowym powtórzeniu udziela się znacznego rabatu. — Reklamy: 50 fen. od wiersza.

Redakcja, ekspedycja i drukarnia znajdują się przy ulicy Młyńskiej (Mühlstrasse) Nr. 12.

Kalendarz katolicki:

14-go listopada: Marcina p., Laur.

Wschód słońca:

godz. 7 minut 21

Zachód słońca:

godz. 4 minut 7

Jmiona słowiańskie:

14-go listopada: Wodzimir.

To co innego!

Centralny organ partii centrowej, berlińska „Germania“ w numerze czwartkowym rozpisala się o opiece duchownej nad Niemcami, żyjącymi we Włoszech. Między innymi centrowa hakatystka pisze tak:

„Wybór ks. kardynała Koppa na protektora opieki duchownej nad katolikami niemieckimi we Włoszech, który został dokonany na konferencji biskupów we Fuldzie i w tych dniach został zatwierdzony przez Ojca św. pismem sekretarza-kardynała, ma oprócz strony religijnej ogromne znaczenie narodowe. Potrzeba tylko przejść się po niektórych ulicach miast włoskich a czyta się nazwiska: A. Müller, E. Schultze, U. Meier i t. d. Obcokrajowiec cieszy się, że i on przychodzi do Włoch, a dzieci, na pewno wnuki nie rozumieją już po niemiecku i nie umieją już nawet wymówić poprawnie swego nazwiska, a z Müller staje się Mulere i t. d.

Tak z pokolenia na pokolenie tyś się giną dla Niemczyzny. Aby utrzymać język i ducha niemieckiego w rodzinach niemieckich, najlepszym, nawet jedynym środkiem jest jednoczenie się religijne. Jeśli ludzie słuchają kazań niemieckich, jeśli śpiewają: „Grosser Gott, wir loben Dich“ (Ciebie Boże wielbimy) wspólnie w chórze kościelnym, jeśli łączą się w związkach św. Elżbiety, w towarzystwach czeladników Kolpinga, w związkach Panny Maryi pod kierownictwem duchownych się schodzą, pozostaną Niemcami, i sami i ich dzieci, i dbają też o to, aby zostać Niemcami.

Tak pisze „Germania“ i rozpatruje potem w dalszym ciągu, jakie korzyści przynosi duszpasterstwo w języku niemieckim dla Niemczyzny.

Myśli, poruszone przez centralny organ centrowców, warto porównać ze stosunkami naszymi.

Rodacy nasi, którzy szukają zarobku w głębi Niemiec, częstokroć się skarżą na brak opieki duchownej i żądają kazań i spowiedzi polskich, domagają się tego przedewszystkiem ze względów religijnych, a bardzo rzadko ze względów narodowych, przynajmniej w swych podaniach i prośbach rzadko kładą nacisk na moment narodowy. Atoli niemiecka władza kościelna bardzo rzadko uwzględnia słuszne żądania katolików polskich i przyczynia się do tego, aby się katolicy polscy czempredziej zniemczyli. Gdybyśmy Polacy postawili sprawę nabożeństwa polskiego tak, jak ją stawia „Germania“ dla katolików niemieckich we Włoszech, niezawodnie spotkałby nas zarzut, że jesteśmy heretykami i domagamy się jakiegoś Kościoła narodowego.

„Germania“ i jej zwolennicy pojmują naturalnie katolicyzm swój po niemiecku, tak jak przystoi na partię rządzącą w dzisiejszym państwie niemieckim, w którym szowinizm i hakatyzm swoje harce wyprawia. Ale skoro „Germania“ jej katolicyzm nie przeszkadza żądać w interesie narodowo-niemieckim opieki duchownej w języku niemieckim dla

Niemców we Włoszech, skoro „Germania“ szczególnie na to kładzie nacisk, jakie zyski ma Niemczyzna z opieki duchownej w języku niemieckim, a nikt jej nie posadzi o herezje, to my Polacy na obczyźnie i w kraju tam, gdzie mamy księży niemieckich germanizatorów, tem samem prawem możemy żądać nabożeństw i kazań polskich.

„Germania“ uważa dalej, że związki niemieckie we Włoszech przyczyniają się najbardziej do zachowania narodowości Niemcom. Cóż by też powiedziała „Germania“, gdyby księży niemieccy we Włoszech dla katolików niemieckich zaprowadzali kazania włoskie, zakładali związki, bractwa włoskie, czytelnie włoskie lub włosko-niemieckie. Tegoby w swym katolicyzmie nie rozumiała? Ale od nas Polaków żądają centrowcy, abyśmy spokojnie patrzeli na to, jak u nas księży niemieccy zaprowadzają niemieckie śpiewy w kościołach, zakładają związki i biblioteki niemieckie, dla dziatwy naszej urządzają nabożeństwa i ochronki niemieckie. My na to wszystko spokojnie patrzeć mamy rzekomo w interesie katolickim. To nie jest interes katolicki, ale interes niemiecki, który przemycują do nas pod płaszczykiem katolicyzmu.

Coby „Germania“ na to powiedziała, gdyby w księgach kościelnych nazwiska Niemców przekreślano na włoskie? Jej oburzenie nie znalazłoby granic. A kto u nas, szczególnie na Śląsku, ludowi polskiemu poprzekreślał jego nazwiska polskie, tak że dziś niejeden Polak dostaje rumieńców wstydu, gdy musi podpisywać nazwisko swoje barbarzyńską ortografią, nie znaną w całym świecie. U nas spaskudzili, przepraszą za wyraz, ale inaczej tego określić niepodobna, u nas spaskudzili nam nasze piękne nazwiska polskie księży niemieccy, gdyż dawniej nie było urzędu stanu.

My wszystko to mamy sobie dać spodobać, bo to leży w interesie partii centrowej, która przecież jest niemiecką i udział bierze w rządach państwa, w którym grasuje szowinizm i hakatyzm.

O nabożeństwie dla Polaków w Gdańsku.

„Pielgrzym“ pelpliński zapełnił dziesiątą znaczną część swych łamów sprawą nabożeństw polskich w Gdańsku, przedstawiając brak uwzględnienia potrzeb duchowych i słusznych życzeń tamtejszych rodaków naszych. W dobrej intencji — celem wyświeślenia właściwego stanu rzeczy władzy duchownej w Pelplinie — uchwycił się „Pielgrzym“ tego środka, gdy żadne inne przedstawienia deputacyi polskich nie osiągnęły pożądanego skutku.

Gdy żadne przedstawienia osób prywatnych i deputacyi parafialnych nie osiągnęły rezultatu, jaki wedle sprawiedliwości petentom się należy, ma pismo szczerze katolickie z charakteru swego obowiązek stać się głośnym wyrazem opinii publicznej katolickiej w społeczeństwie i przedstawić dobitnie, nie dopuszczając jako pierwszych do głosu mniej lub wcale nie uprawnionych, z należytych szacunkiem, w imię dobra Kościoła i zbawienia dusz pokrzywdzonych i gorszących się, Władzy duchownej stan rzeczy.

Jest to akt bardzo poważny i zna-

czący, gdy pismo krok ten czyni. Wiodocześnie więc zaszyły stosunki w dyecezyi tak daleko, iż środek ten wydał się niezbyt dymnym.

Po obrazowym opisanu, w jaki sposób odbywa się nabożeństwo dla Polaków w kościele św. Mikołaja w Gdańsku, a przedstawiającem jaskrawo uposłedzenie polskich parafian, którym tylko przed kazaniem i po kazaniu wolno zaśpiewać pieśń polską, podczas gdy wśród mszy św. niemieckie rozlegają się śpiewy, znajdujemy w „Pielgrzymie“ statystykę nabożeństw polskich w Gdańsku.

„Nabożeństwo więc powyższe dla Polaków odbywa się u św. Mikołaja o godz. 8 co niedzielę i święto. Nawet w największe święta, zawsze na tem „polskim nabożeństwie“ u św. Mikołaja spotkasz cichą mszę św. i owe niepokaźne głosiki niemieckich chłopiąt. — Coś siedm razy do roku kazanie polskie wygłaszane jest w kościele św. Józefa — po sumie, oczywiście niemieckiej; w te święta u św. Mikołaja kazania polskiego nie ma. W Boże Ciało u św. Józefa w pochodzie do dwóch stacyi śpiewa się po polsku. Na tem koniec!

„Każdy przyznać powinien, że to trochę mało na cztery parafie i pięć kościołów w Gdańsku, gdzie jest Polaków około 5000, za mało na przeszło 2000 komunikujących i spowiadających się po polsku, za mało, choćby na tych 5 do 6 set Polaków, którzy chodzą na „polskie nabożeństwa“ do św. Mikołaja o 8-mej zrana.

Czemu Polakom gdańskim odmawia się tej istotnej części opieki duchownej i religijnego nabożeństwa? Ba, czemu? Tem pytaniem namęczyli się Polacy gdańscy i dyecezya polska dużo.

Teraz następują dzieje polskich prób i starań o ten śpiew polski w Gdańsku.

Wskutek dochodzeń statystycznych już ks. biskup Redner na prośbę Polaków nakazał co niedzielę i święto polskie kazanie. Ks. proboszcz Scharmer oparł się temu — do Rzymu się udał, lecz nic nie dokazał. Śpiewu jednak polskiego zaprowadzić nie chciał. Wtenczas ks. biskup Redner deputacyi polskiej, która udała się do niego ze skargą i prośbą o śpiew, oświadczył, że jeżeli kazania co niedzielę nakazał, to i śpiew polski mieć chciał. Niestety, ks. biskup Redner wkrótce umarł, więc Polacy dotąd swoje polskie nabożeństwa mają ciągle przy dwóch świeczkach i kwilenui niemieckich chłopiaszków.

Nastał najprzew. ks. biskup dr. Rosentretter. Polacy gdańscy udali się do niego, śląc nową deputacyę do Pelplina roku 1902. dwa lata temu. Ks. biskup odpowiedzi nie dał żadnej, tylko tele zaznaczył, że ks. proboszcz Scharmer powiada, że na nabożeństwie u św. Mikołaja bywa więcej Niemców, niż Polaków i że on (ks. biskup) jeszcze tę sprawę zbada. Miesiące mijały. Wtedy Polacy posłali najprzew. księdzu biskupowi nowe zestawienie z wielu niedziel i świąt na dowód, że na nabożeństwie więcej bywa Polaków, niż Niemców. Liczono tam tych, którzy aż do końca kazania polskiego pozostają w kościele, jako Polaków, resztę liczono jako Niemców. Nadto dodali Polacy w piśmie swem, że zamierzają przybyć do Pelplina po odpowiedź ostateczną. Wtenczas zauważono, że podczas Mszy św. u św. Mikołaja kilku Niemców gdań-

skich chodziło po kościele i zaglądało modlącym się w książki. Już chcieli Polacy po kilkumiesięcznym czekaniu pojechać po ową ostateczną odpowiedź, aż tu coś w miesiąc po swem zapowiedzeniu odbiera jeden z panów, p. dr. W. krótki list od ks. biskupa. Ks. biskup każe powiedzieć panom do deputacyi należącym, aby nie przybywali, bo on (ks. biskup) piśmienną im nadesła odpowiedź. — Na tę piśmienną odpowiedź czekali Polacy gdańscy nadaremnie. Minęło przeszło półtora roku, o odpowiedzi ani słyhu.

Lecz ks. biskupowi przypadło jechać z wizytą do Gdańska w październiku tego roku. Więc Polacy 17-go z. m. złożyli mu tamże swój hołd, zarazem zanosząc skargę, że księży proboszczowie znów nie chcą udzielać polskiej nauki dzieciom do św. Sakramentów. Oczywiście ponowili też swe prośby o śpiew polski. Co ks. biskup na to? Orzec raczył, że ks. proboszcz Scharmer dońsił mu, że Polaków bywa na nabożeństwie mniej, niż Niemców; więc on (ks. biskup) polskiego ośpiewu nakazać nie może.

Rzecz więc stanęła na tem, że ks. biskup w ogóle raczył zwrócić uwagę tylko na to, kogo bywa więcej na tem (jak dotąd niemieckim) nabożeństwie, Polaków, czy Niemców — i że w tej sprawie staje się miarodajnym ks. proboszcz Scharmer. Taką to jest historia tych starań Polaków-katolików gdańskich o śpiew polski, czyli o „polskie nabożeństwo“.

Wyraziwszy nadzieję, iż N. X. Biskup nie wyrzekł ostatecznego jeszcze słowa i że po dostatecznej informacyi, zasięgniętej teraz z Pielgrzymą, sprawiedliwość polskim swym dyecezyanom wymierzy, zaznacza Pielgrzym, iż uważa za swój obowiązek, starać się o to, aby sąd swój ks. Biskup raczył zmienić, a znając jego dobre chęci jest z góry przekonany, że X. Arcypasterz chełmiński to uczyni.

Polska.

Zabór pruski.

Ratowanie „uciśnionej“ Niemczyzny.

Naczelny prezes poznański ofiarował powiatowi znińskiemu 200 mk. na urządzenie takzwanych wieczorków ludowych, które urządzają przeważnie nauczyciele w celach germanizacyjnych. W Zninie powstanie także niemiecka powiatowa czytelnia ludowa, która obejmować będzie 400 książek. Z tych przeznaczono dla Rogowa 100 i dla Janówca 100 książek.

Germanizacya za pomocą podręczników szkolnych.

Czytamy w „Gazecie Toruńskiej“: W szkołach pruskich zaprowadzone będą od Wielkiejnocy dla szkół elementarnych nowe książki niemieckie. Gazety niemieckie wyraźnie podnoszą, że nowa książka będzie zmierzała do wzmocnienia Niemczyzny w umysłach dzieci. Nie mielibyśmy nic naprzeciw temu, bo każdemu narodowi wolno bronić własności narodowych, przedewszystkiem zaś języka ojczystego, ta obrona w tym wypadku będzie jednakowoż krzywdziła społeczeństwo polskie. „Thorner Zeitung“ pisze bowiem wyraźnie: W książce tej przedstawione będzie cięż-

kie położenie niemieczyny na naszym wschodzie w sposób przemawiający do pojęć dziecka. «Jeżeli podręcznik będzie rzeczywiście miał tę dążność, jaką mu przypisuje «Thorner Zeitung», wówczas zatrwać się będzie serce dziecka niemieckiego już w zaraniu młodości jadłem nienawiści do polskości; z takiego dziecka wyrośnie później prawdziwy krzyżak. Z drugiej strony pogłębiać będzie nienawiść do niemieczyny w sercu dziecka polskiego, które zmuszone do kształcenia się na tym politycznym podręczniku, później z tem większą goryczą odczuje upokorzenie, którego mu przez poniżanie narodowości jego w szkole nie oszczędzono.

Niemiecka nauka religii.

W gimnazjum ostrowskim zmieniają się stosunki. Jak pisze «Gazeta Ostrowska», profesor religii ks. Kliche zapowiedział uczniom, którzy mają pobierać naukę przygotowawczą do spowiedzi, że będzie przygotowywał po niemiecku. Kto zaś chce pobierać naukę w języku polskim, musi przynieść poświadczenie od rodziców. Kilku przyniosło takie poświadczenie, ale czy wszyscy tak postąpią, bardzo wątpić należy, jakkolwiek obawa ich jest nieuzasadniona. Oczywiście synowie urzędników uczęszczać będą na niemiecką naukę przygotowawczą.

Wiadomości ze świata.

Cesarz i dyety poselskie.

«Deutsche Stimmen» pisze, że cesarz oswoił się już z myślą płacenia dyet posłom parlamentarnym, a kanclerz i rada związkowa zajmują wobec dyet przychylnie stanowisko.

Koszta wojny z murzynami.

Od parlamentu niemieckiego zażąda rząd «tymczasem» 86 milionów marek na wojnę z Hererami. Znawcy odnośnych stosunków obliczają dotychczasowe koszty wojny na przeszło — 200 milionów marek. Może więc parlament być przygotowany na dalsze przedłożenia rządowe. Tymczasem wiadomości z Afryki brzmią wciąż niepomyślnie dla Niemców.

Odwet Włochów za awantury Niemców w Innsbrucku.

Rada miejska w Trydencie powzięła jednogłośnie uchwałę, w której żąda bezwzględnego spełnienia postulatów włoskiego co do utworzenia uniwersytetu włoskiego; natychmiastowego usunięcia wszystkich szkół i zakładów niemieckich z Trydentu, dalej uwolnienia wszystkich

aresztowanych w Innsbrucku studentów włoskich. Burmistrz oświadczył na tem posiedzeniu, że wobec dzisiejszego stanu rzeczy nie może wziąć na siebie odpowiedzialności za utrzymanie bezpieczeństwa i spokoju w mieście.

W poniedziałek koło godz. 8 i pół wieczorem zgromadzili się wielkie tłumy ludności na «Piazza Grande», mimo iż zwykły poniedziałkowy capstrzyk był odwołany. Zebrani wznosili okrzyki na korzyść uniwersytetu włoskiego w Tryście. Pewna grupa demonstrantów wołała: Eviva l'Austria! Abassa la Camorra! Eviva Innsbruck! Policja rozproszyła tłumy. Równocześnie odbyła się demonstracja przed pomnikiem Rossiego. Wiceprezydent miasta wezwał demonstrantów do rozejścia się. O godzinie II w nocy przyszło do bójki. Cztery osoby lekko ranne. Policja przedsięwzięła kilka aresztowań.

W Medyolanie odbyła się wielka demonstracja antyaustriacka, przez studentów urządzona. Gdy policja spędziła demonstrantów z przed konsulat austro-węgierskiego, udali się oni na pobliski plac i wśród okrzyków: «Barbarzyńcy niemieccy!», «Niech żyje Tryest!», spalili dwie chorągwie austriackie.

Wrzenie na Bałkanach.

Potwierdza się wiadomość, że Domian Gruew, naczelnik ruchu powstańczego w Macedonii został schwytywany przez stojące w służbie serbskiej dowódcę Mizkę. Mizko zrobił na ściganego Gruewa zasadzkę i rozbił za pomocą wojsk tureckich jego oddział. Gruew został zraniony i uszedł do pobliskiej wsi, gdzie Mizko go później schwytał. Gruew i Mizko byli dawniej przyjaciółmi.

Wiadomości potoczne.

Śląsk.

Do dzisiejszego numeru «Górnoślązaka» dołączone są 2 dodatki.

Katowice. Pewnemu ojcu wytoczono proces z powodu, że zabrał ze sobą na ślub dzieci, uczęszczające do szkoły. Ojciec zaapelował i został uwolniony przez sąd, który orzekł, że dzieci nie można było pozostawić w domu samych bez opieki.

— W miesiącu październiku przywieziono z Królestwa Polskiego do naszego obwodu przemysłowego ogółem 5014 świń, i to do Rzeszala w Katowicach 1225, do Bytomia 1491, do Król. Huty 847, do Mysłowic 653, do Tarn. Gór 374, do Zabrze 215, do Gliwic 209.

Wśród ogólnej liczby stwierdzono u 9 trychiny a 92 węgry.

— Pierwszy śnieg, i to dość obfity, pokazał się w piątek późnym wieczorem. Po kilkudniowych deszczach niebo znów się wypogodziło i pod wieczór wyiskrzyło się gwiazdami, zapowiadając ostry przymrozek, tymczasem prawie nagle około godz. 10 wieczorem nastąpiła zmiana, niebo się zachmurzyło i zaczął padać śnieg w gęstych grubych płatkach. Lecz nie dość jeszcze na tej niespodziance; bowiem równocześnie śnieżycą przeciągała nad miastem burza z błyskawicą i grzmotem, jakkolwiek tylko bardzo słabym. Śnieg nie utrzymał się atoli zanadto długo na ulicach, gdyż skutkiem wilgoci pod nogami przechodniów i koni oraz pod kołami wozów wnet zamienił się — w paradne błoto, aż je dopiero wysuszył nocny wiatr i przymrozek. Dziś w piątek znów powietrze przeaważnie pogodne lecz mroźne; toż to za sześć tygodni już Święta Bożego Narodzenia.

Siemianowice. Podczas gwałtownej nawałnicy w nocy z środy na sobotę zapadł się na nowej budowlę przedsiębiorcy Krajewskiego znaczny kawał tylnej ściany, która od ulewnej deszczu zupełnie zamokła, tak że sklepienia się zlizowały i spowodowały zawalenie się muru pod parciem silnego wichru. Gdyby była się zapadła także ściana szczytowa, wówczas zdarzyć by się mogło wielkie nieszczęście, gdyż od tej strony stoi mały domek jednopiętrowy, który walcą się ściana mogła być zdruzgotać. To też na rozporządzenie policji podparto najpierw tę ścianę silnymi belkami oraz zabezpieczono resztę zapadłej tylnej ściany od dalszego niebezpieczeństwa, poczem rozpoczęto prace mularskie w celu gruntownej naprawy.

Świętochłowice. Przytrzymało tutaj fałszywa 2-markówkę, którą pewna kobieta chciała płacić za towar, nie wiedząc, że pieniążek jest podrobiony. A więc ostrożnie!

— Straszne nieszczęście poniósł na tutejszej hucie robotnik Kupiec, który przy walcowaniu rur został bardzo niebezpiecznie poparzony na twarzy, piersiach, rękach i nogach.

Ruda. Tyfus stwierdzono w rodzinie górnika Melchiora Mrozka, i to u żony Mrozka i dwojga dzieci. Chorzych umieszczono w lazarecie w Zabrze i poczyniono wszelkie środki ostrożności, aby zapobiedz dalszemu szerzeniu się tej niebezpiecznej choroby.

Radzionków. Bezcenne rzeźmięszki zakradły się do kościoła rozbijając pięć puszek z zawartością 50 mk. Złoczyńców musiano spłoszyć, gdyż do

tarbarnakulum nie dotarli a pod oknem, przez które się wkradli do kościoła, znaleźniono porzucone pieniądze. Sprawców, którym należałoby się dotkliwa kara, niestety jeszcze nie odkryto.

— Tu zamieszkały były górnik Józef Tyca stawał przed sądem jako oskarżony, ponieważ na stare lata zachciało mu się być lekarzem, i gdy mu się w kilku mniejszych wypadkach jako tako powiodło, nie zawahał się przed «leczeniem» nawet bardzo poważnych wypadków, lecz tutaj już wprost jemu źle się powiodło, gdyż dostał się do kozy.

Chodziło o sprawę następującą. Syn 15 letni właściciela Jędryska złamał nogę, a ojciec wbrew przepisowi lekarza nie oddał go do lazaretu, lecz zaważwał samorodnego «lekarza» Tycę, który aż dwa razy zestawiał i wkładał w gips nogę, a ostateczny skutek był ten, że złamana noga po bardzo trudnym wyzdrowieniu była krótsza. Przed sądem zeznał jako rzeczoznawca radca zdrowia dr. Rinke z Tarn. Gór, że po pierwsze Tyca nie jest uprawnionym do leczenia, a po drugie cały jego sposób leczenia złamanej nogi był wręcz fałszywy i łatwo był mógł spowodować gorsze jeszcze następstwa. Wobec tego prokurator wniósł dla oskarżonego o 5 miesięcy więzienia, a sąd też do tego wniosku się przychylił.

Lubecko. W środę w nocy włamali się złodzieje do mieszkania tutejszego wójta Mnicha. Złodzieje wtargnęli przez okno do pokoju obok sypialni Mnicha i zabrali prócz innych rzeczy także zegarek kieszonkowy oraz urzędową pieczętą gminną, poczem się ulotnili i do tąd nie zdołano ich wysledzić.

Ślawiencice. Straszną śmierć poniósł zatrudniony na tutejszym przystanku kolejowym robotnik Komander. Chcąc usunąć się przed nadchodzącym pociągiem, cofnął się K. na drugi tor, lecz nie zważał, że tam z przeciwnej strony w tej samej chwili także nadjeżdżał pociąg, który go też pochwylił i poszarpał w kawałki. Nieszczęśliwy, który dopiero liczył 35 lat, pozostawia żonę i 5 drobnych dzieci.

Pszczyna. Z powodu grasującej bardzo niebezpiecznie szkarlatyny zamknięto szkołę w Piaskach aż do 1 stycznia 1905 r.

— O ciekawej sprawie donoszą z Pszczyny do gazet niemieckich. Przed kilku tygodniami spaliły się w pobliżu strzelnicy dwie stodoły. Mieszkający w sąsiedztwie gosp. Franciszek Piłosz, obawiając się, aby pożar nie przeniósł się także na jego domostwo, pobiegł na poddasze, i zabrawszy zaszyte tamże

Abgar-Soltan.

Kwaśne winogrona.

Powieść.

15) Ciąg dalszy.

Mówiąc to, panna Lina zrobiła minką rozkapryszonego dziecka i widocznie miała wielką ochotę, żeby Jerzy w pięknych słowach wyraził jej swe współczucie. Nie doczekała się tego, bo na szczęście coraz mocniej zaambarasowanej Frani i burzącego się w sobie Jerzego, drzwi od sali jadalnej otworzyły się raz jeszcze i pan Józef wprowadził tu nowego gościa; był nim doktor Kościółowski, jak Jerzy od razu poznał, konkurent Frani.

Doktor kłaniał się z przesadną trochę grzecznością, przyczem jego nadmiernie tłuszczem obciążona figura przybierała czasem komiczne kształty; panią Teresę z najzimniejszą krwią nazywał «hrabiną», panom nie szczędził «dobrodziejów», za co w zamian odbierał stałe od Oskara tytuł «pana prezesa»; w samej rzeczy był wiceprezesem Rady powiatowej.

Rozmowa potoczyła się zupełnie w innym kierunku; doktor-prezes prawil o czynności wydziału powiatowego, o tem, jak sroga na nim leży odpowiedzialność, szczególnie teraz, kiedy hrabia-marszałek bezprzestannie we Wiedniu siedzi i w Radzie państwa posłuje.

Oskar z ożywieniem brał udział w rozmowie; co chwila wszczywał z doktorem sprzeczki o jakiejś kwesty, dotyczącej powiatu i jego finansów; doktor odpierał te ataki z godnością, lecz nie bez pewnej uszczypliwości. Po każdej

takiej złośliwej strzale, puszczanej ku Oskarowi, doktor spozierał tryumfującym wzrokiem w stronę Frani, jakby jej chciał powiedzieć: «a widzi panna Franciszka dobrodziejka, że i ja odciąć się umiem, choć jestem taki gruby».

Wzrok wymowny i nieme zdania doktora śnać niewielkie wrażenie robiły na Frani, bo skrzyżowała z pierwszej sposobności i opuściła pokój. Panna Lina starała się jeszcze jakiś czas utrzymać na stanowisku i wciągnąć Jerzego w odrębną rozmowę; gdy się jej to nie udało, poszła za przykładem kuzynki.

Doktor prawil ciągle, przedmioty rozmowy zmieniały się u niego, jak uształtowanie szkiełek w kalejdoskopie: ze spraw powiatowych przeskakiwał na kwestyie ogólnokrajowe, z tych znowu przechodził do wielkiej europejskiej polityki, a mówił wszystko zwięźle, jędrnie i nawet z pewnym humorem; Jerzego zainteresował i wciągnął do pogadanki. Mimo ożywienia, w które wpadł, i widocznej przyjemności, jakiej doświadczał w rozmowie z «nowym» «człowiekiem», doktor uważał za święty obowiązek spoglądać co kwadrans na swój duży złoty zegarek i utrzymywać, że: «musi zaraz jechać, bo ma mnóstwo spraw na głowie»; siedział jednak i rozmawiał w najlepszym.

Rozmowa stała się najbardziej ożywioną, gdy doktor wpadł na temat stosunków ukraińskich; wypytywał już wówczas Jerzego niemilosiernie, badał go, ja sędzia śledczy obwinionego.

— Bo to, widzi pan dobrodziej — tłumaczył się niby — ciekawe to są rzeczy, a my rzadko mamy sposobność z pierwszej ręki mieć; to, co nasze gazety piszą, to najczęściej kłamstwem i przesadą pachnie.

Brał też z «pierwszej ręki» wszystko, co mu Jerzy dać mógł, i tak się tem rozentuzymował, że z największą ochotą pozostał na obiedzie, skoro pan Józef z tą grzeczną propozycją wystąpił.

Wpadł w swój żywioł: gadał przed obiadem, gadał w czasie obiadu, gadał jeszcze za trzy godziny po obiedzie; wreszcie kazał zaprzęgać, zęgnął się ze wszystkimi ze trzy razy i Jerzemu rzekł na pożegnanie, że niewypowiedzianie jest szczęśliwy z poznania tak pewnego i obfitego «pierwszego źródła»; Franię pożegnał strzelistym komplementem, w którym było coś o obojętności i niepoznaniu się na prawdziwej zasłudze. Wreszcie wyszedł na ganek, wyprowadzony przez Oskara, siadł do powozu, i gdy konie fiakerskie już ruszyły, gadał jeszcze.

— Un charmant homme! — zawołała pani Teresa, z pewną nienaturalną przesadą po wyjściu doktora. — Dlaczego Frania jest zawsze dla niego tak obojętna? — dodała, zwracając się wprost do bratanki.

— Ależ, proszę stryjenki, jakż mam być dla pana doktora? — odparła dziewczyna zniecierpliwionym głosem.

Jerzy odczuł odrazu w zapytaniu Teresy chęć dokuczenia Frani, w jej zaś odpowiedzi zniecierpliwienie, chcąc więc przeszkodzić sprzeczce, pospieszył z rozpoczęciem zupełnie nowej, obojętnej rozmowy. Pani odpowiadała mu uprzejmie, ale odgadła jego myśl i na bratankę spojrzęła aż niezbyt wymownie.

Na tego rodzaju rozmowach upłynęło kilka godzin czasu między odjazdem doktora a wieczorną herbata.

— Jednakże ten doktor jest niezwykle głupi — rzekł Oskar, wracając do saloniku — zdaje mu się, że to jego

rozum i niezwykle zdolności są przyczyną, że go wybrano wice-marszałkiem; nie chce wiedzieć idyota, że to intryga Mołskiego, który siedzi w Wiedniu i nie chciałby, żeby tu w jego nieobecności ktoś rządził. Doktor odbiera od tego błazna rozkazy i raporty mu posyła. Oh! wie on, że jabym mu tego nie robił. Zobaczylibyśmy!

Ja także jestem pewną, że takby było — przerwała synowi hrabina — ale właśnie dlatego, mój Oskarze, pragnę, żebyś się do tej autonomii, do tych rad i wydziałów nie mieszał.

— A cóż u licha mam robić? — Uważaj, że zrobisz się śmieszny! Tak, jakby to Rahoński potrzebował aż rady powiatowej, aby coś robić.

I przerwała, bo gniew w niej tak wzbierał, że aż słowa jej tamował.

— Dobranoc panom! — zawołał kpiąco Oskar. — Chodź Jerzy, bo nasze panie dziś rozdrażnione, lepiej spać.

Nastąpiło ogólne dobranoc; Oskar odprowadził Jerzego na górę.

— No, biedaku — zawołał wesole, gdy znaleźli się w gościnnym pokoju — dziś będziesz już spać lepiej, kazałem od siebie przynieść materac i pościel.

Mama z całą swą elegancją nie ma pojęcia, co dziś gościowi dać trzeba.

— Ależ, mój drogi, było mi dosko-

nale.

— Gadaj zdrów. Mama doprawdy, że fiksuje czasami; albo i z tą Franią!

— Cóż z Franią? — zapytał ciekawie Jerzy.

— Gwałtem pcha ją za tego osła doktora, ale to, mówię ci, gwałtem.

Jerzy słuchał z zatrzymanym oddechem; czuł, że wiadomość ta przykrość mu robiła.

(Ciąg dalszy nastąpi)

w kożuchu około 6000 m. gotówki, po-
szedł z niemi na pole i tam je zakopał.
Gdy atoli po jakimś czasie chciał
zobaczyć do swych pieniędzy, nie mógł
ich znaleźć, gdyż zapomnieli, w którym
miejscu je był ukrył.

Tak to zmartwiło Pilosza, że zacho-
rował i umarł wreszcie ze zgrzyoty. Po
śmierci Pilosza rodzina jego nie prze-
stała wierzyć w odszukanie ukrytych
pieniędzy lecz wszelkie poszukiwania
okazały się dotąd daremne, a podobno
także i obcy ludzie nocą przy świetle
latarni wychodzą z łopatą szukać ukry-
tego skarbu, — Smutne to świadectwo
oświaty wśród ludu, jeżeli dziś jeszcze
znajdą się jednośki, które swe pieni-
dze zaoszczędzone zaszywają w kożu-
chach lub zakopują w ziemi na polu.
Czyż to na to nie mamy banków ludo-
wych, aby tam słać pieniądze, gdzie
napewno nie zaginą, a w dodatku je-
szcze przyniosą ładny procent.

Rybnik. Nieostrożne obchodzenie
się z okowitą (spyrtyusem) znów o mało
co byloby spowodowało nieszczęśliwy
wypadek. Służąca tutejszego oberżysty
Hoffrichtera rozlała przez nieostrożność
okowitę na podłogę i na suknię, a na-
stępnie rzuciła w to miejsce palącą się
zapalkę. Skutkiem tego w jednej chwili
buchnął płomień, obejmując także po-
lane okowitą suknie dziewczyny, która
też niechybnie byłaby poniosła ciężkie
poparzenia, gdyby obecni temu ludzie
nie byli zaraz pożaru stłumili. Tak więc
wyżyła tylko sporo strachu i otrzymała
nauczkę na przyszłość, że z okowitą,
benzyną, naftą itp. należy się ostrożnie
obchodzić.

Z dalszych stron.

Magistrat berliński a „Sokół.”

Czytam w „Dzien. Berl.": Jak wia-
domo, odebrano z rozkazu berl. prow.
kolegium szkolnego, a raczej ministra
Studta, prawo korzystania z sal szkol-
nych i sal gimnastycznych miejskich
w Berlinie Towarzystwu tutejszych
wolnodumców, dalej socjalistycznym to-
warzystwom gimnastycznym, wreszcie
polskim i czeskim „Sokolom.” Władza
szkolna postąpiła w tej sprawie tak da-
lece samowolnie, że z pominięciem ma-
gistrowi odnośny rozkaz swój wystoso-
wała wprost do rektorów szkół, jak
wiadomo, opłacanych przez miasto
i ustanawianych przez magistrat. W ko-
łach zarządu miejskiego wywołała ta
samowola władzy szkolnej ogromne obu-
żenie. Na pamiętnym posiedzeniu rady
miejskiej krok ten rząd jednomyślnie
potępiono, a nadburmistrz Kirschner
zdobył się nawet na mowę o bardzo
ostrych opozycyjnych akcentach. Wnet
też magistrat oddał w odpowiedni na
krok rządu piękną salę obywatelską na
ratuś Towarzystwu wolnodumców na
jego sekcjarskie zebrania. Rozeszła się
także wieść, że i socjalistycznym to-
warzystwom gimnastycznym pozwolił
nadać korzystać z miejskich sal turnie-
jowych.

A jak postąpił sobie wobec naszego
„Sokola”? Zarząd tego Towarzystwa
wystosował do niego następujące pismo:
„Szanownemu magistratowi przesy-
lamy w załączeniu odpis listu odebra-
nego od rektora 21 szkoły miejskiej,
według którego zabroniono nam wstępu
na salę gimnastyczną. Ponieważ salę
tę od panów wynajęliśmy i zapłaciliśmy
już dzierżawę na bieżący kwartał, prze-
to prosimy o poinformowanie, jak mamy
sobie postąpić. Pozwalamy sobie przy
tej sposobności wyrazić uniżoną prośbę
o oddanie nam innej sali do użytku aż
do dalszego rozporządzenia. Jesteśmy
także gotowi osobiście się stawić celem
porozumienia się i prosimy uprzejmie
donieść nam, kiedy ewentualnie mamy
zgłosić się do panów.

Berlin, 12 października 1904.
Zarząd Tow. gimnastycznego „Sokół.”

Na ten uprzejmy list dał magistrat
następującą odpowiedź:

„Na pismo z dnia 12 października
odpowiadamy: Poleciliśmy kasie miej-
skiej, żeby panom zapłaconą dzierżawę
sali gimnastycznej 21/24 i 172/185 szkoły
miejskiej za październik do grudnia
r. b. w wysokości 60 mk. zwróciła.
Kwotę tę można każdego dnia pomiędzy
godziną 9 a 1 odebrać na ratuś
w pokoju nr. 4.

Uwierzycielni.
(podpisany)
asyent biura.

Tak „wolnomyślny” magistrat Ber-

lina traktuje polskich obywateli tego
miasta.

Odpowiedź należy otrzymać za to
na wiecu niedzielnym.

Niebezpieczny teatr. Czytamy
w „Wiariusie” buchumskim: Sztuczkę
p. t. „Śmierć więźnia” zamierzało ode-
grać podczas obchodu trzeciej rocznicy
Towarzystwa „Jedność” w Bruckhausen.
Doniesiono policji jak zwykle o zamia-
rze obchodzenia rocznicy, w której pro-
gramie pominięto zupełnie już od daw-
na zakazane pochody i t. d., nato-
miast zamierzano urządzić strzelanie do
tarczy o nagrody i odegrać powyżej
wymienioną sztuczkę. Sprawdzono po-
trzebny kostium, zakupiono nagrody itd.,
lecz o dziwo! Gdy pan Błażejowski
wraz z przewodniczącym stanął na bur-
mistrzostwie, żądając pozwolenia, odpo-
wiedziano im: zabawa odbyć się może,
lecz teatru grać nie pozwalamy, bo wv
Polacy patrzycie za daleko w przyszłość
— „Waterland” więc znów uratowany.

**Opieka duchowna Polaków w
Westfalii.** „Germania” i „Märkische
Volksztg.” zamieściły niedawno artykuły
„O Polakach w środkowych i zachod-
nych Niemczech”, wykazujące na mocy
statystyki, iż duszpasterstwem 250.000
Polaków, zamieszkałych w Westfalii i
prowincji nadreńskiej, zajmuje się tylko
15 po polsku mówiących kapłanów.
„Germania” uważa to za bardzo niedo-
stateczne i podnosi, iż fakt zasługuje
na ściślejszą uwagę ze względu na
propagandę socjalistyczną, która rów-
nież wśród robotników polskich szerzy
się coraz bardziej.

„Ostatni z Czwartaków”

jest bardzo zajmująca powieść z ostat-
nich walk narodu polskiego o niepod-
ległość. Kto ocenia znaczenie dobrej
literatury, niech się stara wszelkimi
siłami, żeby powieść ta doczekała się
jak największego rozpowszechnienia
między publicznością. Całe dzieło obej-
muje 57 zeszytów po 8 fenigów. Za-
mawiać należy: „Górnoślązak” Katto-
witz O.-S.

Ostatnie wiadomości.

O kapitulację Portu Artura.

London. „Morning Post” donosi
z Szangaju pod datą wczorajszą: Sly-
chać tutaj, że Japończycy jeszcze raz
nawiązali rokowania o kapitulację załogi
Portu Artura. Stössel prosił o czas na
naradę z oficerami. Twierdza zaopat-
rzona jest w żywność dostatecznie
a jedynie panuje tylko brak wody.

Tokio. Słychać, że Stössel prosił
Japończyków o zawieszenie broni. W ja-
kim celu, nie podano i potwierdzenia
tej wiadomości dotąd brak. Spodziewa-
ją się tu jednakże, że Stössel zamie-
rza kapitulować, zanim właściwe miasto
zostanie zajęte.

Bombardowanie Portu Artura.

Tokio. Dnia 6 b. m. spalił się do-
szcześnie magazyn północnej części
Portu Artura. Po południu tego samego
dnia wyleciała w powietrze stara bateria
przed fortem Sung-szun-szan.

Zdobyli tylko „kontreskarpy”.

Paryż. Koresp. „Matina” z Czufu
donosi, że według wiarogodnych donie-
sień, Japończycy zdołali przy forcie Er-
lungszan zająć tylko „kontreskarpy”.
(Są to ściany fos po stronie oblegają-
cych. Przyp. red.). Z tych pozycji
może już także piechota ostrzeliwać za-
łogę fortu.

Znowu chcą uciekać.

London. „Daily Telegraph” donosi
z Tientsinu pod datą wczorajszą: Okręty
rosyjskie w przystani portarturskiej mu-
szą, z powodu ognia japońskiego, cią-
gle zmieniać swe stanowiska. Oczekują
wobec tego ponownej próby wymknię-
cia się floty rosyjskiej z Portu Artura.
Tosamo pismo donosi z głównej kwatery
generała Oku pod datą 9 b. m.:
Rosyanie przedsięwzięli kilka energicz-
nych ataków na Linszipu, zostali jednak
z ciężkimi stratami odparci. — Miej-
scowość Linszipu jest skutkiem ognia
działowego zupełnie zniszczoną

Blokada Portu Artura.

London. Korespondent „Daily Te-
legraphu” z Czufu, który przed kilku
dniami starał się na własnym swoim
parowcu dotrzeć do Portu Artura, do-
nosi, że eskadra japońska obecnie jesz-
cze czujniej strzeże dostępu do obleżo-
nej twierdzy, niż dawniej. Admirał
Togo spodziewa się, że reszta eskadry
rosyjskiej w Porcie Artura zamierza
przedsięwziąć nową, ostatnią próbę prze-
bicia się przez linię jego okrętów. Aby
uniemożliwić wszelki dowóz żywności
i amunicji do twierdzy, okręty japońskie
strzelają bez wyjątku do każdego ob-
cego okrętu, który zbliży się do portu
na odległość 20 kilometrów. Korespon-
dent ten donosi dalej, że wkoło forticy
po stronie lądowej Japończycy zbudow-
wali już ogromną liczbę baraków do
pomieszczenia wojska podczas zimy.

London. Korespondent „Daily Ex-
press” donosi w przeciwieństwie do in-
nych korespondentów, że blokada Portu
Artura tak osłabła w ostatnich 10 dniach,
iż dzunki chińskie mogą niemal swo-
bodnie dowozić żywność do twierdzy.

W porcie Artura panuje podobno
tyfus. Powstał on z powodu gnijących
na walach i w mieście ciał nieopogrze-
banych.

Za milion rubli.

London. O położeniu załogi ro-
syjskiej w Porcie Artura nadchodzą
sprzeczne wieści. Według jednej wer-
sji ma ona jeszcze pod dostatkiem ży-
wności, brakuje jej atoli amunicji. We-
dlug innej rzecz ma się przeciwnie.
Przed kilku dniami rzekomo zdołał prze-
drzeć się przez linię blokady japońskiej
wielki parowiec, który przywiózł do
twierdzy znaczne zapasy pocisków dzia-
łowych i naboju karabinowych. Jestto
jeden z najętych przez Rosyan dwóch
angielskich parowców. Rząd rosyjski
przyrzekł właścicielom tych okrętów
milion rubli, jeżeli przewiozą do Portu
Artura 80.000 naboju działowych. Wła-
ściciele podjęli się tej próby, lecz tylko
jeden okręt z połową amunicji zdołał
wpląć do portu, drugi zatopiony zo-
stał przez Japończyków.

Aleksiejew w nielascie.

Petersburg. Namiestnik Aleksiejew
nie zamieszkał w carskim pałacu zimow-
ym, jak było postanowionem, ale
w prywatnym hotelu.

Skrydlów i Kuropatkin.

Mukden. Admirał Skrydlów po
dłuższym pobycie w Mukdenie udał się
do głównej kwatery rosyjskiej, w celu
odbycia konferencji z gen. Kuropatki-
nem. Skrydlów zabawi tam 3 dni.

Śledztwo w sprawie zająć w Insbruku.

Insbruk. Śledztwo przeciwko uwię-
zionym Włochom postępuje szybko.
Dotychczas jeszcze pozostaje w więzie-
niu 126 Włochów. Z toku śledztwa
wynika atoli, że „prokuratora tylko prze-
ciwko kilku będzie mogła wnieść oskar-
żenie. Wszyscy wypierają się zarzucanej
im winy. Oprócz Włochów znajduje
się w więzieniu także 17 Niemców.

Demonstracje antyniemieckie.

Tryest. Wczoraj wieczorem pono-
wiły się tu demonstracje, w których
brało udział 2000 osób. Namiestnik
ks. Hohenlohe przez dwie godziny znaj-
dował się na ulicach miasta na naj-
bardziej zagrożonych punktach, aby się
przekonać o zachowaniu się policji.
W niektórych punkach miasta przyszło
do starć; 10 osób odniosło rany od
uderzenia łaską lub kamieniami. 22
osoby aresztowano, z których 11 wy-
puszczono.

Słowienicy w zgodzie z Włochami.

Gorycja. Na wczorajszym posie-
dzeniu Sejmu wniósł poseł Mazani in-
terpelację, a poseł Verzeznassi i towa-
rzysze wniosek w sprawie zająć insbru-
ckich. Przy motywowaniu tego wniosku,
któremu nagłość przyznano, wnioskow-
dawcy zaatakowali gwałtownie rząd z
powodu nie uwzględnienia życzenia
Włochów co do założenia uniwersytetu
w Tryeście. Poseł Tuma (Słowieniec)
oświadczył, że Słowienicy będą głoso-
wali razem z Włochami, mimo iż w swoim
czasie Włosi dopuścili się gwałtów
wobec Słowian w Gorycji i Tryeście.

Stany Zjednoczone zbroją się.

Waszyngton. Zarząd marynarki
zarządza na najbliższym kongresie upo-
ważnienia do budowy 3 pancerników,

5 krążowników, 6 torpedowców, 6 kontr-
torpedowców i 2 okrętów węglowych
kosztem 41.300.000 dolarów.

Pogrzeb Krügera.

London. Biuro Reutera donosi z
Pretoryi: Król Edward wyraził życze-
nie, aby zwłoki Krügera, gdy przybędą
do Kapsztadu i Pretoryi, były powitane
z honorami, należnymi panującym. Pod-
czas pogrzebu oddane będą strzały moż-
dziejowe.

Rodzice! uczyć dzieci czytać i pisać po polsku.

Rozmaitości.

Luba małżonka. Pewien żonaty
człowiek ogłasza w dzienniku, wycho-
dzącym w Bel-Fast (Irlandya), że gotów
jest odsprzedać swoją żonę. Ogłoszenie
brzmi mniej więcej następująco:

„Mój tygodniowy zarobek wynosi 30
marek, z czego 28 zabiera mi żona. Ja
muszę się zadowolić 2 markami, z czego
opłacam często posiłek wieczorny, gdyż
wracając z pracy, zastaję przeważnie
drzwi zamknięte i dowiaduję się, że żona
wyszła na przechadzkę. Ożeniłem się
przed czterema laty i od tego czasu
straciłem 23 funtów wagi. Żona moja
jest kobietą młodą, silną i ładną — ale
i na tem koniec. Nie umie ani prac,
ani guzka przyszyć, ani heklewać; gdy
rano wychodzę z domu czuję się szczę-
śliwym, że nie potrzebuję słuchać „mie-
lenia” jej języka i że mogę odetchnąć
świeżem powietrzem. Gdy wracam —
a przypadkiem zastaję ją w domu —
muszę całemi godzinami słuchać jej ter-
kotania o porach z sąsiadami.

Chcę się więc jej pozbyć! Czy znajde
nabywcę? Podpis, któryby mnie od niej
uwolnił — o to wszystko, czego za nią
żadam. Jeśli to kogo interesuje, dodam,
że to stworzenie poznałem przed 5 laty
w małym, historycznym miasteczku —
Uster.

„Skarb Domowy”.

Kalendarz dla rodzin polskich na
r. 1905 z bardzo zajmującą treścią jest
w księgarni „Górnoślązaka” do nabycia.
Cena 1 markę, z przysyłką 1,30 mk.

Od Redakcyi.

Donosimy czytelnikom naszym, że
w przyszłym tygodniu, a więc w po-
niedziałek i czwartek, z powodu wyjazdu
redaktorów naszych porady prawnej
udzielać nie będziemy. Prosimy zatem
nie przychodzić.

Redakcyja.

Od Administracyi.

T. M. w Rosbarku. W tych dniach ogło-
simy w gazecie. Pozdrawiamy.

K. W. w Król. Hucie. Jestto dla rodziny
coś nadzwyczajnego, ale nie interesuje szerszą
publiczność. Można chyba umieścić zwyczajne
ogłoszenie pośmiertne, naturalnie dołączyć nie
można, że na poniedziałek jest wesele. Pozdra-
wiamy.

T. R. w Ruftawie. I. Adresować trzeba
„Czytelnia ludowa, Posen.” Dalsze warunki
podają sami. Z. Książki i Kalsndarze wysyła
się za poprzednim nadesłaniem gotówki, ale
jeżeli osoba jest znana, to wysyłamy także
i na krótko-trwały kredyt. Pozdrawiamy.

N. O. w Strzybniku. Dziękujemy za pa-
mięć. Będziemy nadsyłać.

F. O. w Bottropie. Później umieścimy.
Obecnie mamy bardzo wiele. Dziękujemy.

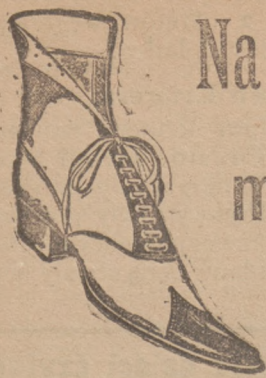
Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Wrocław, 11 listopada (Ceny targowe).

Stale ceny ustalone przez deputację targową.	W markach i fenigach za 100 kg.		
	piękny	średni	pośled.
Pszenica biała	17,70	17,10	16,60
Pszonica żółta	17,60	17,00	16,50
Zyto	13,60	13,30	12,80
Jęczmień	15,50	14,30	13,30
Owies	13,80	13,20	12,70
Groch „Viktoria”	19,50	17,50	15,50
Groch	17,50	15,80	14,00

Siano centnar 4,40—4,70 mk.; prosta słoma
żytnia kopa 24—26 mk.

„Żywoty Świętych” w eleganckiej
czerwonej skórce w jej oprawie o 776
stronicach dawniejsza cena mk 12, obe-
cnie 8, jest 1 egzemplarz do naby-
cia w księgarni „Górnoślązaka”.



Na sezon zimowy

poleca

mocne obuwie

dla **panów**

Buty ciągowe	skóra do wosk. kółkowane	4,50
Buty sznurowe	skóra końska kółkowane	5,50
Buty ciągowe	satyn bydlęcy szycie mocne	8,75
Buty sznurowe	boxcalf bardzo eleganc.	9,00
Buty ciągowe	filc. obsadzk. skórz. kółkowane	6,50
Buty z spinkami	prawdz. skór. kozia podszewka tryzowa	8,50
Buty z spinkami	prawdz. skór. kozia podszewka filcowa	10,00
Filc. trzewiki domowe	podszewka filcowa	1,50
Filc. trzewiki domowe	Podszewka filcowa i skórzana	1,80
Filc. buty z spinkami	Podszewka filcowa i skórzana	2,25
Skórzane trzew. domowe	podszewka skórz. podszewka filcowa	3,00
Buty z cholew. siodłow	skór. bydl., ciel., prawdz. rusk. jucht.	bardzo tanio

Dla **pań**

Buciki ciągowe	skóra końska kółkowane	3,65
Buty sznur. i guzikowe	skóra końska kółkowane	4,80
Buty sznur. i guzikowe	skóra końska kółkowane	6,50
Buty sznur. i guzikowe	prawdz. chevreaux bardzo eleganckie	7,00
Buty sznur. i guzikowe	prawdz. Boxcalf bardzo mocne	7,50
Buty ciągowe	filc z obsadzką skórzaną	3,90
Buty ciągowe	filc z obsadzką bydlęcą	6,00
Buty sznurowe	filc z obsadzką skórzaną	3,00
Buty sznurowe	filc z obsadzką skórzaną	5,00
Buty sznurowe	filc z obsadzką bydl., podszewka futrzana	6,75
Buty z spinkami	prawdz. skór. kozia podszewka fryzowa	7,00
Buty z spinkami	prawdz. skór. kozia podsz. futrzana	9,00
Filc. trzewiki domowe	podszewka filcowa	—,75
Filc. trzewiki stepowane	podszewka filcowa i skórzana	1,30
Filc. trzewiki stepowane	mocna skórzana podszewka, obcas	1,50
Filc. buty z spinkami	podszewka filcowa i skórzana	1,90
Skórzane trzewiki domowe	obsadzka plusz. podsz. filcowa	2,65

dla **dla dziewcząt i chłopców**

Buty sznur. i guzikowe	skóra końska	2,50
Buty sznur. i guzikowe	Rindkid mocne buty na ulicę	4,40
Buty sznur. i guzikowe	skóra końska z podsz. plusz.	4,60
Buty z stłupami	skóra polysk. mocne, kółkow.	3,40

Prawdz. rosyjskie trzewiki gumowe **bardzo tanio.**

Dom obuwia
„Fortuna”
 Maks Neustadt
 Katowice,
 tylko ul. Jana 5.

Rowery

emaluję i nikluję taniol

Niklowanie wszelkich części składowych kół i maszyn do szycia.

Wszelkie reparaac. kół: wysadzanie rur i felgów; dobór szprych, osi i innych części składowych.

Zdumiewająco niskie ceny.

Żadaj Pan ofert bezpłatnych i katalogów. Nowe koła od 68,50 marek pocz. Dobra robota.

Szlifiernia. Szlifowanie wszelkich przyrządów, noży, nożyczek toporów itd.

Wiktor Deutsch,
Gliwice

ul. Mikołowska 15.
Największy elektrycz. zakład reparacyjny kół Górnośląska.
Wl. sny zakład do niklow. emalio. i szlifowania.

Szan. Rodakom Bottropu i okolicy donoszę uprzejmie, że otworzyłem

interes golarski

przy ul. Prospera (Prosperstr.) nr. 142. Jako wyksz. fachowiec jestem w stanie każdego jak-najlepiej zaopatrzyć, i mam nadzieję, że każdy rodak uda się do mnie i będzie moim stałym klientem. Swój do swego.

Z wysokim szacunkiem
Stanisław Markiewicz.

Miód

w znanej dobroci, pod gwarancją czysty, niefalszow., rozsyłam znów jak dawniej, paczka pocz. z opakunkiem i zaliczką 9 mk., jako też i dobre wino z porzeczek podług dobroci litr 60—80 fen.

Lowkowice (Lowkowitz) per Ludwigsdorf pod Kluczborkiem.
Fr. Dzierżon, pszczelarz.

Gospodarstwo 70 mórg

najlepszej ziemi z zupełnie nowymi budynkami (dom mieszkalny, sklep, stodoła, obora itd.) wszystko masywne, jest na sprzedaż każdego czasu a do objęcia na 1. stycznia 1905. Przy wpłacie 7500 mk. pozostanie jedna jedyna hipoteka bankowa na 20 lat. Bliższych wiadomości — tylko rodakom — udziela:
Karol Rzepecki, Poznań
Piekary 7.

Mój dom

z stodołą i ogrodem w **Brzezince** pow. Katowice zaraz do sprzedania. Mała wpłata.

Gabriel, Brzenckowice
p. Mysłowicami.

Poszukuję od zaraz ucznia

mającego chęć wyuczyć się **inteligatorstwa.**

Kazim. Rak,
Katowice, ul. Holtei'a 9
naprzeciwko gazowni.



Wawrzyn: Więć w domu kupieckim **Filipa Glaser'a** w Małym Zabrze przy targowisku kupuje się na odpłatę meble, sprzęty wyścielane, lustra, regulatory, dywany, chodniki, maszyny do szycia, taniej niż gdzie-indziej za gotówkę?

Wojtek: Tak tak, bo Glaser trzyma się zasady tanio sprzedawać a mieć wielki obrót.

Otwarcie 1-go listopada.
Za gotówkę szczególne korzyści.

Użytecznym

każdy dla gazety stać się może, jeżeli będzie namawiał współbraci do czytania, a gdy idzie po towar do kupca, powinien powoływać się na gazetę swoją, a w obecnej porze kupców zachęcać do ogłaszania w „Górnoślązaku“.

Chcesz

to wyszukaj
sobie do
kupowania



Pan Zeni

jedynie właściwy

adres gdzie możesz

Pan kupić sobie

urządzenie

najkorzystniej

i

najwygodniej

i to jest

M. Kamm, dom kupna mebli

Katowice,

Bytom,

ul. Fryderykowska 4.

ul. Dworcowa 41.

obok ratusza.

obok poczty.

Wszystkie gatunki **mebli**, wózki dla dzieci

kompletne urządzenia dla mieszkań.

Za gotówkę! Na odpłatę!

Dostawa franko.



Dom obuwia

Henryk Bermann

Król. Huta, ul. Rynkowa 3.

Utrzymuje każdego czasu wielki skład

dobrego obuwia

od najprostszyc do najwykwintniejszych gatunków
po bajecznie niskich, lecz ściśle stałych cenach.

„Gloria“ esencye

do domowego sporządzania koniaku, rumu, likierów i t. d. ma na składzie:

L. Biaś, drogeria, Biskupice
Jan Bodeł, „ Siemianowice
Barbara-drogeria, Bytom

Maks Welssenberg, drog. - Mysłowice
F. Szymański „ Józefowiec
Paweł Malorny, „ Wirek.

Oszczędności i wkłady

przyjmujemy i płacimy:

przy wypowiedzeniu kwartalnym 5 procent,
półrocznym 5 1/2 „
calorocznym 6 „

od dnia złożenia pieniędzy, obliczając procenta co pół roku. — Pewność zupełna!

„Kujawski Bank Parcelacyjny“, E. G. m. b. H.
w Inowrocławiu (Inowrazław).

Górnoślązak

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku

„Górnoślązak“ z niedzielnym dodatkiem „Rodzina chrześcijańska“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, kosztuje na pocztę i u agentów 1 markę 60 fen. kwartalnie, z odnośnikiem do domu 2 mk. 2 fen.

Przez lud — dla ludu!

— Telefon Nr. 1049. —

Ogłoszenia: 20 fen. za wiersz petytowy jednolamowy. Przy kilkorazowym powtórzeniu udziela się znacznego rabatu. — Reklamy: 50 fen. od wiersza.

Redakcja, ekspedycja i drukarnia znajdują się przy ulicy Młyńskiej (Mühlstrasse) Nr. 12.

List z Rzymu.

(Dokończenie. — Początek w nr. sobotnim.)

Ludność spokojna, wesola, choć uboga z powodu ogromnie wysokich podatków, jakie płacić musi, trudni się po największej części chowem kóz i owiec, które stanowią cały ich dobytek. W lecie pędzą je w rozciągające się łańcuchem góry Sabińskie, gdzie trawy podostatkiem, na zimę zapędzają się nieraz aż pod mury Rzymu, i wtedy spotkać można ich ogorzale od słońca i wiatru twarze, ciekawie przyglądający się bogatym oknom wystawowym, z kożuchem na plecach, w skórzanych spodniach, rozstaczający dokoła siebie nieznośny fetor od kóz i owiec. Rzadko który z nich zna sztukę czytania i pisanie, jak miałem okazję przekonać się o tem w codziennych moich przechadzkach w górach. Trzeba było patrzeć na ich zdziwione miny, gdy na zapytanie, skąd pochodzą, usłyszeli z ust moich odpowiedź, że żyją w bliskości Moskala, prowadzącego obecnie wojnę z Japończykami. Vicino dei Russi e sua casa (blisko Moskala leży dom Pański) pytano mnie kilkakrotnie z niedowierzaniem. Śmiech i litość nieraz mię brała, słysząc z jaką dziecinna naiwnością wypytywano mnie, gdzie to mój kraj, gdzie ten Śląsk, te Niemcy, czy należą do Włoch, czy mieszkańcy ich mówią po włosku, itd. Siłilem się jak mogłem aby im wytłómaczyć, objaśnić im nieco z przeszłością naszą, a taki choć tylko 1/2 godzinny wykład kosztował mnie nie mało. Nie łatwa to rzecz, zniżyć się do ich poziomu pojmowania rzeczy, o których żadnego prawie pojęcia nie mają. Musiałem im opowiadać przebieg toczącej się wojny, a satysfakcją sprawiło patrzeć na ich surowe twarze na ich iskrzące się oczy, jak na wpół mając rozchylone usta, z zapartym oddechem słuchali mego opowiadania. W pośrodku nich spędziłem niejedną chwilę swobodną, którą z żalem wspominać się zawsze będzie. Zapomina się w takich razach o wszystkim, o przeszłości i przyszłości, i żyje się tylko teraźniejszością, na łonie rozkosznej dokoła natury, przy monotonnym dźwięku dzwonków, zawieszonych u szyi kóz i owiec, na przepysznym dywanie trawy

zielonej, przetykanym różnokolorowemi kwiatkami. Cisza i pogoda rozlana w powietrzu, działa jak balsam kojący rany, słońce swemi powiewami mile przygrzewa, które lekko igrając, by duchy dobroczynne, rozkoszne sprawiają wrażenie. Chwile te to doprawdy jedne z najpiękniejszych w życiu mojem. Zaskarbiłem też sobie wdzięczność tych prostaczków, częstujących mnie wzamian kukurydzianym chlebem, który wcale nie lechtał mego podniebienia, i świeżem koziem mlekiem lub serem, szczególnie smaczną nadzwyczaj bryndzą, zwaną tutaj »ricotta«, smaczniejszą od naszej góralskiej, lecz co do wartości pożywności nieco lichszą. Wzbranił się przyjąć jakiegokolwiek zapłaty, co nieraz w wielki wprawiało mnie kłopot. »No, no, grazie, ci parlera della gnevca o, di qualche altre belle cose, latte abbia mo ancora abbastanza. (Nie, nie, dziękujemy, niech nam powie coś o wojnie lub o czem innym, zajmującym; mleka mamy podostatkiem), taka była ich odpowiedź, gdy koniecznie chciałem zostawić jaką zapłatę. — Na skrzypcach, jakie z sobą zabrałem, wyuczyłem synala mego gospodarza, niby lokaja mego kilka patryotycznych pieśni, a te »cansoncine« przypadły wszystkim do gustu, że po nim wszyscy grywali je na »harmonikach«, że się aż echem rozlegało w wiosce. Dźwięki »Warszawianki«, »Jeszcze Polska«, »Z dymem pożarów« itd. łączyły się z świergotaniem robawionej ptaszyny w jedną, ogólną harmonię, czasy legionów polskich przypominając, kiedy waleczne hufce polskie razem ze sławą imienia polskiego niosły w świat tęsknotę i melancholię pieśni ojczystych. To jakby ptaszek ojczysty, który uciekł z stron niegościnnych, i przybiegł lotem, pod jasne, słoneczne strony południowe, i swobodnie, otwarcie wypowiada się głośno, szczebioce dźwiękami stokroć rzewniejszemi wśród obcych. Nie spłoszy go ręka nieprzyjazna, owszem, tony, jakie wydobył znajdując odźwięk w śpiewnej, obcej duszy.

Miło wspominać przeszłość! Miło bywa przywołać myślą napowrót owe chwile szczęścia, wywabić je z ciemnych hat przeszłości, aby nacieszyć i pokrzepić się niemi choć raz jeszcze jeden. Nie odczuwało się wcale tego, że się znajduje między obcymi, gdyż o taką ser-

deczność, z jaką tu człeka przyjmowano, trudno czasem u swoich. Aleć dziwna też ta natura polska wnet umie zaskarbić i zjednać sobie miłość obcych. »Subito si conosco, che lei è Tedesco, perchè i Tedeschi non sono tanto gentili; l'ho provato tante volte« mówił mi pewien pocziwiec. (Zaraz poznać, że Pan nie jest Niemcem, gdyż ci bywają niegrzeczni, doświadczyłem tego tyle razy). I nie mylił się! Wystarczy być trochę niegrzecznym, a usłyszysz za sobą: »Sa, è Tedesco. (To Niemiec). Przekonać się można o tem dowodnie, co mówi Kajetan Koźmian w swych pamiętnikach, stawiając sobie pytanie, skąd to pochodzi, że tylu cudzoziemców Polaków szczerze pokochało, owszem, stali się gorącymi Polakami. I odpowiada, że bywa to zasługą charakteru narodowego, gdyż Polacy z natury wzięli ludzkość, łagodność, uprzejmość, serce litościwe itd. Za daleko zaprowadziłoby mnie i ramki już tak długiego listu bardzo rozszerzyło, gdybym na potwierdzenie słów powyższych chciał przytoczyć niektóre przykłady, których sam na sobie doświadczyłem. Jedno tylko smutne pytanie na myśl się nasuwa, że wierzyliby się nie chciało, bywają ludzie, od których jesteśmy znienawidzeni do najwyższego stopnia, że chcieliby nas zgładzić z powierzchni ziemi. A za co? — smutna rzeczywistość jaskrawo odbija od minionych chwil swobody, doli tak szczęśliwej, że powtórzę słowa ukraińskiego słowiczka:

»Ku niej tęsknię z wieczora,
Z jutrznią tęsknią i placzę,
Bom pożegnał nie wczora,
I nie jutro zobaczę.

Lutomir Bogusławski.

Rodacy! Rozszerzajcie „Górnoślązaka“

Wiadomości literackie.

Autor »Staropolskiej encyklopedyi ilustrowanej«, p. Zygmunt Gloger, przygotowuje obecnie do druku dwie nowe, z których jedna ma za przedmiot budownictwo drewniane w dawnej Polsce, druga zaś zwyczaj rolnicze w naszych wioskach.

Chcąc, ażeby dział ilustracyjny w tych pracach był ile można wyczerpujący, autor za naszym pośrednictwem uprasza o nadsyłanie fotografii, rysunków i planów starych typowych

dworów drewnianych, chat, kościołów, kaplic, dzwonnicy, krzyżów, meczetów, bożnic, kramów: domów mieszczkańskich, ratuszów, karczem, śpichlerzów, młynów, lamusów i t. d., przyczem należy wskazać miejscowość, gdzie się znajdują.

Do drugiej potrzebne są fotografie, przedstawiające lud wiejski przy różnych pracach rolniczych, a nadto wizerunki wieńców dożynkowych, mendli na polu, dawnych narzędzi rolniczych itd.

W tekście dzieł pomienionych, dla ścisłej dokładności, wyszczególnione będą takie wiadomości, jak: co, przez kogo i skąd autorowi było udzielone?

Po zużytkowaniu, laskawie użyzione przedmioty będą właścicielom zwrócone.

Adres autora: ul. Chmielna 59.

Ruchu chrześcijańsko-społecznego, dwutygodnika poświęconego sprawom społecznym i gospodarczym, wychodzącego w Poznaniu pod redakcją ks. St. Adamskiego, ukazał się nr. 3 na 1 listopada i zawiera:

1. St. Nowicki: Robotnicze związki zawodowe a nasza przyszłość. — 2. Ks. Dettloff: Znaczenie ekonomiczne wyplaty. — Materiał do wykładów i nauk. 1. Ks. St. A.: Co wieciec należy o zabezpieczeniu od wypadków w rolnictwie i leśnictwie (dokończenie). —

3. Ruch ekonomiczno-społeczny: Pierwszy kongres Związku katolickich towarzystw robotniczych na zachodnie Niemcy. — Walne zebranie Związku katolickich stowarzyszeń kupieckich. — Zabezpieczenie robotników od bezrobocia w fabrykach. — Przeciwny wyszynkom. — Popis dla mieszkań robotników rolnych we Włoszech. — Statystyka porównawcza czasu pracy a wy-

sokość pracy. — Przymusowe sądy rozjemcze dla spraw robotniczych w południowej Australii. — Reforma stępczarstwa w Sztutgarcie. —

4. Z ruchu socjalistycznego: Konferencja centralnych związków zawodowych na Górnym Śląsku. — 5. Socjalna obrona prawna: Powody wydalenia z pracy. — Ciekawy wypadek nie-

szczęśliwy przy pracy. — Czy wolno mistrzowi żądać odszkodowania kontraktem umówionego, jeśli zerwanie umowy następuje skutkiem choroby ucznia? — Zwolnienie z pracy bez wypowiedzenia. — 6. Wiadomości literackie: Der Vereinspräses. — Vorträge für katholische Vereine.

Przedpłatę kwartalną w kwocie 1,50 mk. — 2 kor. przyjmują wszystkie urzędy pocztowe w Niemczech i w Austro-Węgrzech oraz Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu.

„Miesięcznik dla popierania ruchu wstrzeźmieliwości“ wychodzący pod redakcją Ks. K. Niesiołowskiego w Pleszewie (Pleschen, Prov. Posen), jest jedynym pismem na cały obszar ziem polskich, zajmującym się wyłącznie sprawą ruchu antyalkoholicznego. Przedpłata roczna wynosi 3,00 mk., z przesyłką pod opaską 3,40 mk. W Austrii 4 kor. Zamówienia przyjmuje księgarnia A. Samulskiej w Pleszewie, lub też każdy urząd pocztowy. Treść numeru II (na listopad) jest następująca: Gospody wstrzeźmieliwości. — Bachus zabiera głos. — Działanie alkoholu na serce. — Rozmaitości. — Kronika miesięczna.

Paweł Lotter, skład obuwia, Katowice ul. Grundmanna 34.

Tylko niewidzący

nie zauważa korzyści, które dają przy zakupnie

garderoby męskiej i chłopięcej.

Przez dobry towar i przez to, że każdemu, co u mnie kupuje, daję możność układania się co do ceny. Dla tego może Pan u mnie lepiej i taniej kupować, niż u wielkiej liczby kupców, mając obecnie składy po których i za 4 tygodnie nie ma śladu. Dla tego upraszam każdego, przychodzić jak zawsze

do starego Blumenfelda

właśc. Georg Blumenfeld.

Bytom, Rynek 24.

Bytom, Rynek 24.

Największy wybór garderoby męskiej i chłopięcej.

Z powodu przebudowania Wyprzedaż uprzątająca Z powodu przebudowania

Rybnik, ul. Żorska Adolf Apt Rybnik, ul. Żorska tuż przy nowo wybud. kościele kat. tuż przy nowo wybud. kościele kat.

Ponieważ znacznie powiększam swój skład, dla tego rozpoczynam z dniem dzisiejszym wyprzedaż uprzątająca. Wszystkie towary po znacznie niższych cenach. Każdy ma dobrą sposobność, za mało pieniędzy kupić towary potrzebne na zimę.

Polecam swój wielki skład.

Palta zimowe wszystkie kolory, materye i ceny. Jupy zimowe dla panów. Jupy zimowe dla młodzieńców. Jupy zimowe dla chłopców. Wielkie ubrania dla panów. Wielkie ubrania dla młodzieńców. Wielkie ubrania dla chłopców. Pojedynczo żakiety, spodnie i kamizelki.

Kapelusze, czapki, garderoba robotnicza, wszelkie trykotaże, bielizna dla panów, krawaty.

U mnie nie są stałe ceny.

U mnie nie są stałe ceny.

Polska
usługa.

23 lat
na miejscu.



Miodownik

mistrz szewski
Katowice, ul. Grundmanna 30
naprzec. kupca Fuchsa
ma, jak znanem od wielu
lat, najlepsze, najtrwalsze
i najtańsze

obuwie wszelkiego
gatunku
dla panów, pań i dzieci.
Prawd. rosyjskie buty lach-
towe para 18 mk. Polskie
buty z cholew. para 12 mk.
Kalesze dla panów, pań
i dzieci po zadziwiająco
niskich cenach.

Reparacje dobrze i tanio
w własnym warsztacie.

Bujny Porost włosów

wywołuje
Arnika-
Franzbranntwein.

Takowy zapobiega
wypadaniu włosów
i tworzeniu się łup-
ieżu, radykalnie,
prędko i na pewno!
Butelki po 1 mk. do na-
bycia w składzie w Raci-
borzu u
Bernh. Pitsch, drogeria.



Instrumenty muzyczne
dostaje się najtaniej wprost od
Ernst Reinh. Voigt
Markneukirchen Nr. 911.
Proszę żądać specjaln. katalogu
mych znakomitych harmonik i in-
strumentów muzycznych.

Dom wysyłkowy resztek

Gebr. Bergmann, Leipzig N. Sch.
Zadajcie cennika naszych sorty-
mentów resztkowych.



Pierwszorzędna ma-
szyna do szycia
„Roland“, masz. do
prania i maszyny
rolnicze, na życzy-
nie na odpłatę,
wpłata 6-12 mk.
odpłata 4-7 mk. mie-
sz. Za gotówkę wys. się masz. do szycia
już od 48 mk. Zadać cennika darmo
Roand - Maschinen - Gesellschaft
K81a 212

Młodym i starym mężczyznom
poleca się do pocięcia, wyszycia
w nowym powiększonym nakładzie
działu rady med. dra Müllera o
wzburzonym systemie
nerwowym i seksualnym
oraz o jego radykalnym leczeniu.
Wolna przesyłka w kopercie
za jedną markę w znaczkach poczt-
owych.
Curt Röber, Braunschweig.

Książki i obrazy

wszelkiego gatunku, stare
i nowe oprawia względnie
ramuje dobrze i tanio

Józef Gediga i Sp.
w Załężu, ul. Moltke 41.

wyszynk

Objąłem
różn. wina i piwa
i skład wiktuałów.
Nowy bilard jest każdego
czasu bezpłatnie do użytku.
Także mam na składzie
zegarki ścienne i kieszon-
kowe, regulatory itd.
Reparacje rzetelnie, prędko
i tanio. Proszę o poparcie me-
go przedsiębiorstwa i kresle się
z wysokim szacunkiem
Jan Jendrzej, dawn. Wotnica
Zawodzie na Drajkcu.

Przez wielkie zakupna jestem w stanie stawić czoło każdej
konkurencyi. Szczególnie zwracam uwagę na moje wielkie zapasy
na zimę.

Paleta zimowe czarne i marengo od 10,00 mk. do najl. gatunków.
Paleta dla młodzieńców od 7,50 mk. pocz.
Paleta dla chłopców nowości od 3,75 mk. pocz.
Jupy zimowe dla panów od 4,50 mk. do najlepszych na miarę.
Nieprzemakalne jupy włochowate z podszewką suk. prima po każdej cenie.
Jupy dla młodzieńców od 3,90 mk. pocz. || zimowe ubrania dla dzieci
dla chłopców „ 2,95 „ „ || już od 3,20 mk. pocz.

Wielkie zapasy ubrań dla panów, trykotowe, rypsowe, ang., w paski
i t. d. od 11,00 mk. do najlepszych gatunków. Wielkie kupno okoliczno-
ściowe spodni męskich z sukna już od 2,90 mk. pocz.

Ubrania ślubne

w najczystszej wykonaniu od 19,00 mk. począwszy.

Również polecam bogato zapatrzony skład towarów futrzanych.
Jupy futrzane od 20,00 mk., futra do podróży po każdej cenie.
Damskie boa futrzane, mufki, baretty, w wielkim wyborze po
najniższych cenach.
Kapelusze, bielizna, krawaty, trykotaże, czapki futrzane
w ogromnym wyborze po znanych niskich cenach.

Goldene 50 Sally Baum, Laurahuta. Goldene 50.

Właśnie nadeszły: Wielkie zapasy konfekcyi damskiej i dziecięcej
po zadziwiająco niskich cenach.

Korzystne kupno

pięknej ziemi na Śląsku wraz z pięknymi i obszer-
nymi budynkami (mieszkaniem, stodołami, stajniami i obo-
rami) z żywym i martwym inwentarzem albo też
bez niego nadarza się dla

kilkunastu mniejszych gospodarzy,

którzy po wspólnym nabyciu mogliby ziemię jak i zabudowania
rodzielić między siebie. — Bliższych informacji udziela administracya
„Górnoślazaka“ w Katowicach.

Handel skór Adolf Schindler

w Katowicach, ulica Grundmanna nr. 16

poleca swój wielki skład

skór wierzchnich i spodnich

oraz

wszelkich części, potrzebnych do szycia,

wszelkich artykułów

potrzebnych do tego zawodu dla szewców i siodlarzy

po bardzo niskich cenach.

Skład gotowych pasów do transmisyi.

Wskazuje prace, udziela wszelkiej
informacji każdemu przyjezdnemu

Restauracya czysto polska

Berlin, Holzmarktstr. 11 5 minut od dworca
śląskiego.

Kuchnia polska. Antoni Miedziński
gospodarz.

Zakład architektoniczny.

Eugen R. Vogt, architekt,

mistrz malarzki i ciesielski,

KATOWICE, ul. następcy tronu

naprzeciwko nowego miejskiego lazaretu,

poleca się do objęcia nowych budowli i przebudowań,

wykonania projektów w nowomodnych stylach,

kosztorysów, statycznych obliczeń, rachunków itd.

przy rzetelnym przedkimi wykonaniu.

Ceny umiarkowane.

Paweł Grundmann z Warszawy,

fabrykant instrumentów muzycznych

w Katowicach, ulica Grundmanna nr. 17.

Wielki wybór

fortepianów, instrumentów orkiestrowych, cytr, harmonik itp.

Wielki skład strun.

Własny warsztat dla reparacyi wszelkich

instrumentów muzycznych.

Moritz Pinkus.

Główny skład: Filia:

Zabrze, w Świętochłowicach

ul. Następcy tronu ul. Dworcowa

Skład wszelkiego rodzaju skór wierzchnich

i na podszewy, dalej

wszelkie artykuły szewskie.

Skóry lupane na pantofle. Najniższe ceny.

Szan. Rodakom Poręby i okolicy polecam
swój jedyny na miejscu polski skład.

Wina węgierskie i francuskie, cygara
w wielkim wyborze, kawa, cukier, mydło,
presówka, tłuście, szaróbek itd. Flanele, we-
lury, zimowe koszule, chustki, wełna, kol-
nierzyki, krawaty. Wielki wybór ubrań dla
chłopców. Jupy i ubrania dla mężczyzn.

Proszę się przekonać o dobrym towarze i o tanich cenach.

Prosząc o łask. poparcie kreslę się

z wysokim szacunkiem

W. Jarantowski.

HURTOWNIE. DETALICZNIE.

H. Epstein, handel skór,

Katowice, Rynek 8.

Import skór juchtowych. Skład rzemieni.

Wszelkiego rodzaju skóry dla szewców,

siodlarzy, pantoflarzy i powroźników.

Ścisłe rzetelnie. — Najniższe ceny.

Nowe bośniackie śliwki,
najlepsza mąka „Kaiserarszug“,
najlepsza mąka pszenna i rzanna

oraz wszystkie gatunki
krup i makaronów (nudli)
poleca po najniższych cenach

Siegfried Grünthal

Katowice, Fryderykowska 40.

Konsum Unitas w Bytomiu

E. G. m. b. H.

Prosimy rodaków miasta Bytomia i okolicy do liczego
przystępowania. Za dobry towar i rzetelną usługę ręczymy.
Silni pokażną liczbę członków, możemy dać większą dywidendę.

Michał Wolski. Hieronim Kiepiński.

Józef Szaflik.

Gehr. Mosler,

Katowice, ul. Grundmanna nr. 25.

Szlifiernia

parą pędzona. Szlifuje się na cienko i wypukło.

Skład towarów stalowych

polecają swój wielki skład prima solingskich

towarów stalowych: nożów i scyzoryków, no-
żów ogrodniczych i do szczypania, stucców

stalowych i deserowych, do transzowania, noży

różnego gatunku.

Brzytwy

Dostarczamy takowe pod gwarancją taniej

niż firmy wysyłkowe z Solingen. Każdy noż nie pod-
bajający się wymienia się chętnie. Dalej polecamy: bruski

do brzytw, rzemienie, pedzle, miednice i mydło do golenia.

Maszynki do strzyżenia włosów od 4 mk. itd. Reparacye

i szlifowanie wszystkich narzędzi krajanych, szczególnie

brzytw, wykonuje czysto i najtaniej. Pros. o łask. poparc.

Gilzy od 40 do 60 fen. b./m., od 1,20 mk. z. m.

z prawdziwej francuskiej bibulki.

Papierosy od 5,00 mk. w/10 za 1000

od 5,50 mk. w/100 za 1000

z dobrego tureckiego tytoniu

poleca

„Heliodorus“

Fabryka papierosów i gilz maszynowych

H. Kubacki,

Wrocław 9, Scheitnigerstr. 4.

Max Ganczarski, mistrz stolarski,

Siemianowice

poleca swój

wielki skład tanich mebli, luster,

desek do firanek, sprzętów

wyścielanych wszelkiego rodzaju.

Wielki skład trumien

i wszelkich artykułów pogrzebowych.

Stołarnia w domu.

Maszyny do szycia, różne najlepsze
różne najlepsze
letnia gwarancya ma na składzie i sprze-
daje także na
splatę miesięczną. K. Sollich, Rybnik
obok nowego rynku. Reparacye jako
też wszelkie przyrządy do maszyn
jak najtaniej.

Niskie wyjątkowe ceny!

Bardzo znacznie zniżyłem

ceny w wszystkich oddziałach:

**Materye na suknie, szewioty, sukna
damskie, flanele, wsypy, poszwy,
firany.**

Szczególnie wielkie zapasy

**jedwabi na fartuchy chłopskie,
oraz tureckie szale na wesola.**

Hugo Lipschütz

Katowice, ul. Grundmanna 10.

Paweł Kallabis, mistrz stolarski.

Katowice—Zawodzie.

poleca swój

**wielki skład mebli, luster, desek do firanek,
sprzętów wyścielanych wszelkiego rodzaju,**

**oraz wózków dla dzieci do wyboru. * Skład trumien
i wszelkich artykułów pogrzebowych. Stolarska i tapicernia w domu.**

SPOŁKA PARCELACYJNA

w Bytomiu, ul. Koszarowa nr. 1.

(Parzellierungsgenossenschaft in Beuthen O.-S. Kasernenstr. 1)

poleca swą

kasę oszczędności (szparkasę)

i płaci od złożonych w niej pieniędzy **3, 4, 4 1/2 i 5 od sta,** zależnie od czasu wypowiedzenia.

Dalej ma każdego czasu na sprzedaż

5-procentowe pierwsze i inne pewne hipoteki.

**Większe i mniejsze parcele gruntu pod
korzystnymi warunkami do nabycia.**

Wszelkie bliższe objaśnienia i szczegóły na żądanie listownie.

**Biuro nasze i kasa otwarte codziennie (z wyjątkiem
niedziel i świąt) od godz. 9 rano do godz. 1 w poł.**

?

Kto chce tanio i do-
brze kupować nowe

pierze

darte i niedarte
lub także

gotowe pierzyny,

wsypy i poszwy,

niech idzie do

największego śląskiego

składu pierza

J. Jierzberga

w Zaborzu,

lub niech pisze o próby.

Odplata dozwolona.

Filie

w Katowicach

u pani Süssmann

ulica Fryderykowska

u Guss'a.

w Gliwicach

ul. Wilhelmowska 27¹.

Jest tam także zakład
czyszczenia pierza.

Kupujcie pierze i pościel

wprost z fabryki pościeli **C. S.
Brasch-Eberswalde** Brei-
tstr. 54 znanej z swej rzetel-
ności (dawniej w Jastrow).

Wielka pościel tj. pierzynę,
spodek i dwie poduszki nasyp-
nowem pierzem pod gwar. tylko
w dobrych wsypach na jedną
osobę po 11, 13, 15, 17 mk., na
dwie osoby po 14, 17, 21, 24,
29 mk. i wyżej. Pierze na po-
ściel 50 fen. począwszy, la puch
już po 2,50 mk. Nowe gęsie
pierze tak jak z gęsi oskubane
z całym puchem po 1,40 mk.
funt. Wszelkie inne pierze, wsy-
py, powleczenia, płótna na prze-
ścieradła, łózka żelazne, mate-
race itd. nadzwyczaj korzystnie.
Kto raz spróbuje, ten zostaje
stałym moim odbiorcą.

Zdrowie jest największym

skarbem.
Ażeby uniknąć chorób, jak
reumatyzm, brak apetytu, zazię-
bienie, kaszel, chrybka, astma
i t. d. zależy wszystko na
URYNIE, którą ja bezpłatnie
badam i chętnie poradę darmo
udzielam.

Dla rolników polecam wszel-
kie leki potrzebne w gospodar-
stwie dla bydła, koni,
krów, świń itd. bo mam własne
laboratorium.

Zwracam uwagę na pisma
dziękczynne, które już dawniej
otrzymywałem.

Staraniem mojem będzie
zawsze i w każdej chwili
uprzejmie i rzetelnie Szanowna
Publiczność obsłużyć. Proszę
przezo między sąsiadami opo-
wiadać o mnie.

O łaskawe poparcie prosi

Bernard Pitsch,

drogeryja, **RACIBÓRZ,**

Wielkie Przedmieście 24.

Astma, reuma-

tyzm, zaziębienia ustępują pręd-
ko przy używaniu wybróbowan.

„Fluol“ 100% oleju ei ka-
lyptowego butel-
ka 1 i 2 mk. w wszystkich
aptekach i drogeryjach, gdzie są
wywieszane plakaty „Fluol“.



Swój do swego!

Wiktor Turek

w Bytomiu, ul. Krakowska 40.

**Wielki polsko-katolicki
skład obuwia.**

Przez korzystne zakupno wielkiej ilości
obuwia sprzedaje

kamaszki dla panów od 4,75 mk. pocz.
Trzewiki z spinkami (Schnallschuhe) dla
górników pocz. od 3,75 mk.

Kamaszki dla pań od 4,50 mk. począwszy.
Półkamaszki guzik. i sznurowe i 3,50 m.
jakoteż w wielkiej ilości kamaszki do
Komunii św. dla chłopców i dziewcząt
pocz. od 3,75 mk.

Buty dla górników w rozmaitych gatunkach
po najniższych cenach.

Przy zakupnie od 10,00 mk. wracam Szan.
moim odbiorcom podróż na kolejce ulicznej
III klasy.

Proszę uważać na moją firmę.

Największy wybór, najniższe ceny.

Żelazne piece

długopalne (irlandzkie), oraz wszelkie
inne gatunki żelaznych piecy ma
zawsze w największym wyborze
na składzie

S. Wrzeszinski, dawniej Igel

KATOWICE, ul. Grundmanna 1

Telefon nr. 209



Louis Miedzinski & Co

Katowice, ul. Młyńska 12.

**Specjalny skład tapet,
bordów i suchej szta-
kateryi itd.**

**Wykonuje się roboty ma-
larskie wszelk. rodzaju.**

Telefon 505.

Józef Manneberg, skład żelaza

Rybnik, Rynek

poleca

**wszelkie artykuły budowlane,
tregry żelazne, gwoździe, gips, trzcinę,
tekturę (papę) na dachy, okucia do okien
i drzwi, maszyny rolnicze.**

**Prima opolskie dachówki cementowe i flizy
oraz wszystkie**

sprzęty domowe i kuchenne.

Rynek 89.

Paweł Woitinek, Katowice,

Rynek 89.

Mebel, lustra, sprzęty wyścielane po cenach bezkonkurencyjnych.

Proszę żądać cennika i porównać ceny.

Mebel także na odpłatę.

Oglądanie bez przymusu do kupna.

Kupujcie u katolika.

Telefon 145.

KOSMOS

PAPIEROSY SĄ NAJBARDZIEJ LUBIANE I

NAJWIĘCEJ UŻYWANE

• Adres: „Kosmos” Dresden; Fürstenstrasse 70.2

Ściśle stałe
najniższe ceny.

Dbasz Pan o swe ubrania??

to musisz swe potrzeby

Ściśle stałe
najniższe ceny.

w garderobie dla panów, młodzieńców i chłopców

załatwiać tylko u firmy

Adolf Kreutzberger

największa na Górnym Śląsku firma konfekcyi męskiej

Rynek 4 po stronie ratuszowej **Bytom G.-S.** Rynek 4 po stronie ratuszowej

Firma ta może z powodu swego wielkiego rozgałęzienia i olbrzymiego obrotu, który w swych handlach osiągnie, przy zakupie garderoby dla panów i chłopców udzielić takich korzyści, jakich mniejsze handle nie są w stanie dać.

Fabryka mebli Bracia Harazim, Rybnik

właśc. Emil Harazim * ul. Żorska przed nowym kościołem katolickim

Największy skład mebli, luster i sprzętów wyściełanych.

Telefon nr. 51.

Największy skład trumien wszelkiego rodzaju po niskich cenach.

Telefon nr. 51.

Zdumiewająco niskie ceny.

Opłata dozwolona.

Kupuj Pan tylko w składach rozdających **czerwone 20 fen. marki rabatowe.**
Książki do zbierania za darmo.
Katowice, ul. Grundm. 13.
Bytom, Rynek 9/10.
Glińce, ul. Dworcowa 11.
Racibórz, ul. Panieńska 3.

Solone mięso
mniejsze kawałki, z głów świnich
funt 18 fen.
Tegie wędzone kielbasy
od 30 fen.
Mettwurst i kielbasy polskie
funt 35 fen.
I biały, tegi
smalec świński i margaryna
funt 40 fen. wysyła za zaliczką
H. H. Semmelhaack, Altona a. E.



Obuwie.



Tylko rzeczywiście dobry, rzetelny towar po bardzo niskich cenach.

Męskie trzewiki do roboty, bardzo mocne	3,90	Damskie buciki guzikowe i sznurowe	4,80
Męskie kamaszki	4,40	Damskie buciki, skóra końska, futrem wysz.	6,80
Męskie buty sznurowane	6,80	Damskie buciki boxcalf, wyśmienita skóra	7,50
Męskie kamaszki, skóra boxcalf	8,80	Damskie skórz. trzew. dom. ciepła podszew.	2,35
Męskie ciepłe trzewiki domowe	35, 65, 1,20	Damskie pantofle domowe	30, 35 fen.
Męskie filcowe trzewiki z spinkami	od 3,90	Trzewiki dla dzieci kolkowane, dobry mocny towar	
Prawdziwe ruskie kalosze	2,95 i 3,80	wielkość: 22-24	1,98
		25-26	2,45
		27-30	2,95
		31-35	3,90 mk.

Wszystko inne ciepłe obuwie dla pań, panów i dzieci w niezrównanie wielkim wyborze i po znanych niskich cenach.

Sliczne czepki dla dzieci
bardzo tanio.

Rękawiczki
wszelkiego rodzaju.

Ochroniacze dla kołnierzy
bardzo tanio.

Jedwabne chustki na szyję
bardzo tanio.

Dom towarowy **H. Herzberg, Zabrze.**
naprzeciwko poczty.

kupuje się najtaniej u **Meble Maksa Glücksmanna, centralny skład mebli, Zabrze,**

ulica Następcy tronu 24, naprzeciwko Central-Hotel.

Telefon 1045.

Własne pracownio tapicerskie i stolarskie.

Splata ratami bez nadwyżki.

Dostawa franko do domu.

Bogato zaopatrzonego skład kobierców, firanek, portyer i t. d.

Najlepsze

ubrania i palta dla chłopców
dla młodzieńców
dla panów

kupuje się po najniższych cenach tylko u

Kalendarz ścienny
na
1905 rok gratis.

S. Eisner'a, Katowice

Telefon 514.

ul. Jana 4.

Telefon 514.

Przy kupnie za przynajmniej 20 mk. płacę za bilet 3-ciej klasy.

Ubrania i palta dla chłopców od 3,50 mk. pocz.

Proszę spróbować u mnie.

Mimo drożyzny polecam jeszcze po następujących niskich cenach:

Cukier twardy, funt 22 fen.	Faryna funt 22 fen.
Kawa codzien świeżo palona, mocny aromat i smak	
funt 80, 100, 120, 140, 160, 180 fen.	
Ruska herbata, najnowszy zbiór funt 1,40, 1,60, 2,00—3,00 mk.	
Czekolada w kawałk. funt 75 fen.	Łuski kakao funt 15 fen.
Kakao czyste pod gwarancją	funt 1,40, 1,60, 2,00 mk.
Prima smalec z świń funt 55 fen.	Twarde mydło funt 24 fen.
Ryż cały funt 15 fen.	Groch funt 15 fen.
Mąka kartoflana funt 17 fen.	Gryzek wiedeński funt 20 fen.
Gryzek pogański funt 24 fen.	Perłówki funt 22 fen.
Nafta amerykańska funt 14 fen.	Nafta rosyjska funt 11 fen.

oraz

wszystkie towary kolonialne po znizonych cenach.

Jerzy Mixa, Król. Huta, ul. Następcy tronu.

Górnoślązak

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku

„Górnoślązak“ z niedzielnym dodatkiem „Rodzina chrześcijańska“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, kosztuje na pocztę i u agentów 1 markę 60 fen. kwartalnie, z odnoszeniem do domu 2 mk. 2 fen.

Przez lud – dla ludu!

— Telefon Nr. 1049. —

Ogłoszenia: 20 fen. za wiersz petytowy jednołamowy. Przy kilkorazowym powtórzeniu udziela się znacznego rabatu. — Reklamy: 50 fen. od wiersza.

Redakcja, ekspedycja i drukarnia znajdują się przy ulicy Młyńskiej (Mühlstrasse) Nr. 12.

W sprawie denuncyacji

księży o rzekomą naukę języka polskiego w kościołach piszą do „Kur. Pozn.“ między innymi:

„Na św. Łazarzu schwytano ich (księży) na gorącym uczynku.“ Tymczasem zajście na Łazarzu przedstawia się tak:

„Pewien malec IV klasy nie ma na lekcji historii naturalnej zeszytu. Natychmiast zabiera się gorliwy pedagog do gruntownej rewizji dziecka, i o zgrozo! znajduje w kieszeni zeszytu, w którym po polsku odpisane są z jakiegoś elementarza bajki o czujnym psie, o białej myszy itd.

„Kto ci to kazał odpisać?“

Nastaje chwila milczenia dla malca. Przyznać się, że w domu każą mu często odpisywać z elementarza, albo, że uczy się po za szkołą po polsku, czy nie? Wtem przypomina mu się, że u księdza także odpisują z katechizmu.

Więc choć z rumieńcem na twarzy, ale odpowiada:

— Ksiądz mi kazał odpisać!

Wtedy nauczyciel do drugich dzieci się odzywa:

— Czy wy także po polsku piszecie? U kogo? Kto wam kazał?

Odpowiedź: „Ksiądz na nauce katechizmowej. My wszyscy piszemy!“

Na to tylko czekał pedagog pruski. Nie pyta już, co owe dzieci z polecenia księdza odpisują, (byłby się przekonał, że tylko katechizm lub pieśni kościelne, jak to kongregacja dziekanów polecała), lecz stwierdza, że owe bajki z elementarza są nawet korygowane, oczywiście nie przez kogo innego, jak tylko przez księdza?! i tym sposobem niezbity dówód gotów, że nauka przygotowawcza do Sakramentów św. to płaszczyk tylko do pokrycia systematycznej nauki języka polskiego w kościele. Ciekawimy, jak długi nos dostanie ów bystry, lecz

zanadto gorliwy nauczyciel, gdy w tych dniach wszystkie, tj. blisko 150 zeszytów złożone zostaną u królewskiego inspektora szkolnego i gdy ten każe mu odszukać między niemi bajek o czujnym psie i mądrym koniu...

Pozna on wtenczas polskie przysłowie: „Kto pod kim dołki kopie — sam w nie wpada“, a przypomni mu się jego własne: „Blinder Eifer schadet nur.“ Tymczasem ks. Kłos, owemi oszczerstwami tak bardzo pokrzywdzony, wysłał do gazet, które łamy swe owym panom nauczycielom otworzyły, następuje sprostowanie:

1) Nieprawdą jest, jakobym pod płaszczykiem nauki przygotowawczej do Sakramentów św. udzielał nauki języka polskiego.

2) Zupełnie mijają się z prawdą twierdzenie, że z mojego polecenia dzieci odpisywały bajki o „czujnym psie, białej myszy“ etc.

3) A już absolutnie kłamstwem jest, że ja korygowałem owe bajki lub podobne rzeczy, które z nauką religii nie mają nic wspólnego. Nauczycieli, którzy ów artykuł (jak przypuszczają trzeba) inspirowali, a bez dokładnego zbadania sprawy tak niesłychane zarzuty w prasie rozszerzyli, jeszcze osobno przed ich władzą przełożoną pociągnę do odpowiedzialności.

Ksiądz Kłos,

kurator przy kościele na św. Łazarzu.

Z tego przedstawienia rzeczy wynika, że cała wina wrzawy w prasie spada na nauczyciela, który nie był dość bystry, aby od razu stwierdzić, że nie poprawiał zeszytów żaden ksiądz, i że chłopiec nie pisał po polsku z polecenia księdza.

Kupujcie u tych, co u nas anonsują!

Dnia 26-go listopada upływa 49 lat od śmierci największego naszego poety Adama Mickiewicza. Każdy prawdziwy syn narodu naszego musi uważać za obowiązek poznanie dzieł i życia jego. Zachęcamy przeto Szan. czytelników do zamówienia sobie w księgarni „Górnoślązak“ książkę mającą 120 stronic „**O życiu i dziełach Adama Mickiewicza**“ która kosztuje 40 fen., z przesyłką 50 fen.

Komu jest powyższa książka za droga, niech sobie sprowadzi za 15 fenigów, z przesyłką 20 fen. książeczkę

Kto to był Mickiewicz?

Opow. H. Orsza.

Zamawiać prosimy pod adresem:

„Górnoślązak“ Katowitz O.-S.

Rozmaitości.

Najdroższe ekstrakty. Jak wiadomo, ekstrakt z niektórych kwiatów jest droższy, niż złote lub szlachetne kamienie. Z pewnego niemieckiego fachowego pisma chemicznego dowiadujemy się, że do otrzymania tylko jednego litra czystej esencji fiołkowej, potrzeba aż 33,000 kilogramów świeżych fiołków, a ponieważ każdy kilogram kosztuje około 3 marki, a do tego jeszcze dodać należy koszta przyrządzenia, destylacji itd., okazuje się przeto, że jeden litr ekstraktu fiołkowego kosztuje co najmniej 100.000 marek, licząc względnie tanio. Wyciąg fiołkowy jest to płyn zielono-żółty, posiadający silny zapach, który jednak bardzo mało przy-

pomina woń fiołkową. Dopiero rozcieńczony 5—10.000 - krotną ilością wody i alkoholu posiada właściwy zapach fiołkowy. Do przygotowania jednego kilogramu ekstraktu rezedowego potrzeba również 33.000 kilogramów świeżych kwiatów, a cena sprzedaży samego wyciągu przedstawia także jeszcze dość pokaźną sumę 33.000 mrk. za kilogram. Cena słynnego wschodniego olejku różanego, wynosząca 2.000 marek za kilogr, uważana jest za bardzo niską.

Wiadomości literackie.

Kto pragnie zapoznać się z ruchem społecznym we wszystkich krajach europejskich, kto życzy sobie polepszenia swej i swych braci dolii doczesnej, kto chciałby czynnie wziąć udział w ruchu współdzielczym w kraju naszym, niech nakładem sobie książkę **O spółkach**, która wysłała nam nakładem „Górnoślązaka“ i jest po 5 fen. do nabycia.

Także wysłała książeczkę p. dr. Karasa „**O związkach zawodowych**.“ Ponieważ podobna książka nie wysłała jeszcze w polskim języku, spodziewamy się, że nie będzie izdebki robotniczej, gdzieby powyższej książki nie znaleziono. Kosztuje tylko 30 fen., z przesyłką 35 fen. Zamawiać prosimy wprost u nas albo u naszych agentów.

„**Obrazki ze Śląska Polskiego**“, napisał Staropolański. Nakładem „Górnoślązaka“ w Katowicach. Kosztują 20 fen., z przesyłką 35 fen. Poniższa przedmowa autora świadczy najlepiej o wartości tego dziełka, i spodziewamy się, że nie znaleźniemy domu, gdzieby „Obrazki Śląska“ się nie znajdowały.

Moim najdroższym współziomkom, braciom rolnikom i braciom robotnikom i wszystkim siostrom Śląska, ofiaruję tę skromną książkę, życząc, aby przez nią w ich sercach krzewiła się wierność dla Wiary katolickiej, rozpląmiona się miłość dla Ojczyzny polskiej, utrwaliła się sprawiedliwość w sprawach doczesnych, korzenie zapuściła mężka i czynna cierpliwość wobec cierpień wielorakich, dla odrodzenia i chwały dzielnicy staropolskiej.

Autor.

Zamawiać prosimy pod adresem: „Górnoślązak“ Katowice—Katowitz O.-S.

W **poniedziałek 21 listopada 1904** o godz. 12 w południe odbędzie się

w Zaborzu, w lokalu banku ul. Cesarzewicza 64a-1 **nadzwyczajne walne zebranie**

spółki z nieograniczoną poręką **Bank Ludowy w Zaborzu.**

Celem i przedmiotami obrad i uchwał będą:

1. przystąpienie spółki na członka do banku ludowego w Bytomiu,
2. wolne głosy i wnioski bez uchwał.

BANK LUDOWY

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

Rada nadzorcza:

Sylwester Galonska, przewodniczący rady nadzorczej.

Montags, den 21. November 1904 um 12 Uhr mittags findet

in Zaborze, im Geschäftslokal der Bank, Kronprinzenstr. 64a l. eine

ausserordentliche General-Versammlung der Genossenschaft **Bank Ludowy** Ringetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht in Zaborze statt.

Zweck und Gegenstände den Beratung und Beschluss-fassung:

1. Beitritt der Genossenschaft als Mitglied zu der „Bank Ludowy — Volksbank“ in Beuthen O.-S.
2. Freie Stimmen, Anträge und Verhandlungen ohne Beschlussfassung.

BANK LUDOWY

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

Der Aufsichtsrat:

Sylwester Galonska, Vorsitzender des Aufsichtsrates.

Destylacja Moritz Böhm

dawniej Ludwig Polak, Katowice, ul. Dworcowa 15

poleca na wesola, chrzciny itd. **żytniówkę, likiery, cyder, wszystkie gatunki win** po zdumiewająco niskich cenach. Opakowania i butelki daje się bez zastawu.

Ponieważ cena spirytusu podniosła się w ostatnim czasie o około 40%, jestem zmuszony ceny spirytuołów nieco podwyższyć. Pomimo to są moje ceny niższe, jak konkurencji.

Na wesola! Najtańsze i najlepsze **zakupno win, likierów i spirytuołów.**

Wyskok winny	1,48 mk.	Koniak	od 1,40 mk.	Rum	od 68 fen.
Muszkat	od 40 fen.	Wino węgierskie	od 1,00 mk.	Likiery	od 60 fen.
Cydr	od 48 fen.		począwszy.		

Adolf Loewy, Bytom, ulica Krakowska 20 przy kolejce ulicznej.

Proszę wyciąć

5 procent rabatu

od 1 marki 5 fenigów

dają za wszystkie towary

dnia 17, 18, 19 listopada

każdemu, kto przedłoży niniejsze ogłoszenie.

Emanuel Hecht Laurahuta-Siemianowice, **naprzeciw kościoła katolickiego.**

Skład towarów lokciowych, welnianych i bielizny.

Znane bardzo niskie ceny.

Największy wybór.

Proszę wyciąć

Proszę wyciąć

W **Pszowie i Krzyżkowicach**, powiatu Rybnickiego, stacya kolejowa Czernitz, sprzedawać będziemy codziennie

od **poniedziałku dnia 14 listopada br. pocz. drzewo budulcove i porządkowe** jak dębinę, olszynę i brzezinę.

Dom. Pszów, G.-S.

Zważajcie na firmę Braci Jacobsohn w Katowicach.

Bracia Jacobsohn w Katowicach

Rynek, ul. Grundmanna 2 parter i I. piętro.

Największy wybór

eleganckich paltotów, ubrań i jup męskich i chłopięcych.

Szczególnie szerokie ubrania, paltoty i jupy. ≡ Skład dobrych materyi.

Wykonanie podług miary jak najlepiej pod gwarancją.

☛ Ceny podpadająco niskie. ☚

U Braci Jacobsohn w Katowicach kupuje się bardzo tanio.

U Braci Jacobsohn w Katowicach zostaną ciele rzetelnie obsłużone.

U Braci Jacobsohn w Katowicach oszczędzicie wiele pieniędzy.

Śłuchajcie i patrzcie!

Ponieważ dnia 10-go b. m. przenoszę swój

skład obuwia

z domu p. Blendowskiego do domu mistrza krawieckiego p. Dobisch'a w Bogucicach, dla tego sprzedaję wszelkie obuwie celem uprzątnięcia zapasów po znacznie niższych cenach. — Kto nie wierzy, niech przyjdzie i niech się przekona.

August Smoleń, Bogucice
skład obuwia.

Świeży kołacz i krepie

poleca w każdy targ

Edward Restel

ul. Grundmanna 34.

Bank ludowy

w Królewskiej Hucie na G. Śl.

ul. temple nr. 8 I piętro

udziela

pożyczek na weksle,

a płaci od złożonych pieniędzy:

4 od sta za półrocznym wypowiedzeniem,

3 1/2 od sta za ćwierćrocznym wypowiedzeniem,

3 od sta za tygodniowym wypowiedzeniem.

Oszczędności przyjmuje się już od 1 marki począwszy aż do dowolnej wysokości.

Od pieniędzy wpłaconych w pierwszych trzech dniach miesiąca oblicza się procent za cały miesiąc, od złożonych w dniach od 4-go—16-go za półmiesiąca. Bank jest otwarty od 8—12 przed poł. i od 2—4 po poł.

Szanownym Rodakom Bottropu i okolicy donoszę uprzejmie, że z dniem 15-go listopada **otwieram**

interes piekarski.

Staraniem mojem będzie punktualne dostarczanie **chleba do domu furmanki i jak najlepszego pieczywa.**

Tak samo polecam łask. względem Szan. Rodaków mój dawno zaprowadzony

interes kolonialny, białawotów i papierosów.

Ceny bardzo przystępne. — Licząc na poparcie ze strony Rodaków, kreślę się z prawdziwym szacunkiem

Mateusz Kowalski, Bottrop, Ring 58.

Nowo otwarto.

Bottrop (Westf.), Hauptstr. 24

w pobliżu hotelu Bremer'a, koniec kolejki ulicznej.

Artystyczny zakład fotograficzny

Georg Lucker.

Wykonuje się **fotografie i powiększenia** w najlepszym wykonaniu. Nowożeńcy i towarzystwa weselne po niższych cenach.

Ramowanie obrazów i wieńców ślubnych najtaniej.

Zakład codziennie otwarty.

Nasza kasa płaci od złożonych

oszczędności

4 1/2% za kwartalnym wypowiedzeniem,

5% za półrocznym wypowiedzeniem,

5 1/2% za rocznym wypowiedzeniem.

Kto ma u nas depozyt złożony, a kupi grunt od nas, temu wypłaca kasa nasza depozyt nawet bez wypowiedzenia

Adres:

Bank Parcelacyjny, Posen,
Victoriastrasse 12.

Ludwik Trzoska,
księgarnia polska w Bottropie przy nowym kościele poleca książki do nabożeństwa, powieściowe i historyczne, krzyże, figury i obrazy. Wyroby papierowe, wiązania, polskie karty religijne i narodowe.

Jan Demel,
krawiec polski, skład sukna i bielizny,

Bottrop, ul. Dworcowa 2 (Bahnhofstr.)

Do sprzedania **gospodarstwo** 1/2 godz. odległości od kopalni Dubieńsko, około 11 morg. i 10 a i dom. Bliższ. wiadom. udzieli J. Lewandowski, Kamień p. Rybnik.

Biuro instalacyjne, warsztat mechaniczny,
wykonanie nowej broni palnej,

poleca się do

urządzania siły elektr., telefonów i piorunochronów.

Pogrzeba & Wenzel

Katowice, ul. Kenera 4. Telefon 1285.

Bank Ludowy w Katowicach

ul. Andrzeja — Andreasstr. nr. 2, I.

Bank otwarty od 8—12 przed południem

i od 2—4 po południu

Telefon udziela nr. 1012

pożyczek na weksle

i płaci od złożonych w nim pieniędzy:

3% za tygodniowym wypowiedzeniem,

3 1/2% za ćwierćrocznym wypowiedzeniem,

4% za półrocznym wypowiedzeniem.

Od 1—3 włącznie oblicza się procenta za cały miesiąc, od 4—16 włącznie jeszcze za półmiesiąca.

Z dalekich stron, jak z Westfalii, Nadrenii i t. p. można przysyłać oszczędności pocztą z dołączeniem 5 fen. za odniesienie.

Oszczędności od dzieci przyjmujemy od 50 fen.

Życie płciowe

i jego znaczenie ze stanowiska zdrowotno-obyczajowego.

Wedle rozmaitych źródeł zebrał i ułożył **Dr. Czarnowski.** Wydanie drugie dopełnione z licznymi rycinami. Cena 2 marki z przysyłką 20 fen. więcej. Za nadesłaniem pieniędzy wysyła:

„Górnoślązak“ — Katowice.

Przedmowę kończy dr. Józef Drzewicki słowami: „Dzielko to uważam za cenny nabytek dla literatury polskiej i pożądaną byłoby rzeczą, aby się ono znalazło w rękach wszystkich rodziców.

Budowniczy

Kazimierz Siersch w Bytomiu

ul. Klukowiecka 10.

wykonuje wszelkie prace techniczne, jako to:

szkice, rysunki, kosztorysy,

statyczne obliczenia i t. d.

Podjęmę się

zupelnego wykończenia budowli,

a na żądanie przyjmuję nadzór nad wykonaniem wszelkich prac budowlan.

Ceny bardzo umiarkowane.

Żelazne piece

dlugopalne (irlandzkie), oraz wszelkie inne gatunki żelaznych piecy ma zawsze w największym wyborze na składzie

S. Wrzeszinski, dawniej Igel

KATOWICE, ul. Grundmanna 1

Telefon nr. 209

Szan. Publiczności Katowic i okolicy donoszę niniejszem uprzejmie, że przeniosłem swoją

introligatornię

do Katowic. Mieszkam przy **ul. Holteia 9** naprzeciwko gazowni. Polecam swą introligatornię do oprawy wszelkich książek i innych prac w zakresie introligatorstwa wchodzących.

Proszę o poparcie mego przedsiębiorstwa i kreślę się z wysokim szacunkiem

Kazimierz Rak
Katowice, ul. Holteia 9 naprzec. gazowni.

J. Machoczek

Gliwice

ulica Raciborska nr. 1.

w domu p. Bujakowskiego.

Gliwice

Największy wybór.

Jedwabie czarne, kolorowe, gładkie i kwiatkowane

w najpiękniejszych i najnowszych wzorach na zapaski i fartuchy.

Materye na suknie czarne, kremowe i kolorowe
od najprostszyc do najwykwintniejszych.

Welury, flanele, wsypy, poszwy, obrusy, kołdry, derki wałowane, firany, chodniki i dywany w wielkim wyborze.

Specyalność: Żureckie i ciężkie szale i czarne chusty kaszmirowe.

Ubrania dla panów

wykonywa się gustownie, szybko i tanio pod gwarancją dobrego kroju z najmodniejszych i bardzo trwałych materyi.

Katolicki dom. ——— Usługa polska. ——— Katolicki dom.

Maszyny do szycia

z najlepszego materiału pod najdłuższą gwarancją.

Bank ludowy

w Koźlu

ul. Odrzańska 97 w domu p. Trzebiatowskiego
przyjmuje wkładki oszczędności zaczawszy od jednej marki w każdej wysokości, placąc od nich

4% za wypowiedzeniem ćwierćrocznym

3 1/2% za wypowiedzeniem miesięcznym

3% za wypowiedzeniem trzydniowym;

udziela pożyczek na weksle przy ćwierćrocznej odpłacie dziesiątej części po 5%

Kto chce otrzymać pożyczkę, musi wstąpić jako członek.

Bank otwarty codziennie z wyjątkiem Niedzieli i Świąt; godziny kasowe od 8—12 przed poł. i od 2 do 5 popołudniu.

2 sklepy

zdatne na skład cygar, ubiorów i czapek, względnie na księgarnię, skład obrazów, golarnię i t. p. ma do wynajęcia.

Bank ludowy w Katowicach.

Książeczka

Jubileuszowa

ku uczczeniu

50-lecia ogłoszenia dogmatu

Niepokal. Poczęcia N. Maryi P.

w r. 1904.

Cena egzpl. tylko 0,10 mk. 0,15 kor.

25 egz. z przesyłką franko 2,20 „ 3,30 „

50 „ „ „ 4,20 „ 6,00 „

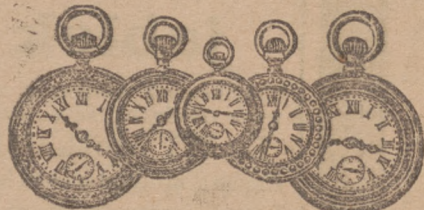
100 „ „ „ 8,00 „ 11,00 „

Za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy wysyła natychmiast

„Górnoślązak“ Katowice—Kattowitz.

By osiągnąć obrót wielki, sprzedaję jeszcze taniej niż dawniej.

Wszystkie moje zegarki są starannie obciążone i na minutę uregulowane. Za każdy zegarek daję 5 lat piśmienną gwarancję. Obawy nie ma żadnej, bo to, co się podobać nie miało, przyjmuję z powrotem i zwracam pieniądze. Trzeba się koniecznie przekonać, a kto nie kupi, to trudno, ten sam sobie szkodzi. Zamówienia i podziękowania codziennie nadchodzą.



Zegarki czysto srebrne męskie kluczykowe lub rem., z złotymi brzegami cylindry na 6 kamieni lepsze 10 mk.

Zegarki niklowe po 5,40 i 8,00 marek.

Zegarki z Matką Boską

czysto srebrne, piękne, tylko lepsze, na 10 kamieni z złotymi brzegami po 12 i 14 mk.

Łańcuszki

po 25, 30, 50, 85 fenygów, lepsze niklowane po 1,00, 1,25, 1,50, 1,75 mk.

Czysto złote ślubne obrączki 8 karat. (333) stęplowane sprzedaję tanio i rzetelnie.

Mój najnowszy 1500 ilustracji bogaty cennik na zegarki, łańcuszki, biżuterie, także skrzypce, flety, klarnety, harmoniki, oraz noże, brzytwy i różne artykuły galanteryjne wysyłam każdemu darmo i franko.

M. Danecki, Miejska Górka,
Görchen, Bz. Posen.

J. Steinitz,

(właściciel *Julian Piechowski*)

handel żelaza

w Gliwicach, ul. Dworcowa nr. 2

poleca po tanich cenach:

piece żelazne, okucia

do drzwi i okien,

pumpy podwórzowe

i wszelkie

towary żelazne budowlane.

Nowość!!!

Baczność!!!

Pocztówki z podobiznami zasłużonych mężów-Polaków na Śląsku jak ks. kanonik Fieck, ks. prob. Szafranek, ks. prob. Michalski, ks. proboszcz Stabik, ks. Lubecki, ks. Radziejewski, ks. Przyńczyński Karol Miarka, Juliusz Ligoń wyszły z druku. Dalsze, jak ks. prob. Bączek, ks. Damroth, Lompa są w druku. Za nadesłaniem 90 fen franko cała serya (9 sztuk). Odprzedającym rabat. Do nabycia u A. Ligoń, w Katowicach, ul. Stawowa 16 i w księgarniach „Górnoślązaka“.

Do wykonania nowych budowli, przebudowań itd., rysunków budowlanych, kosztorysów itd. po bardzo niskich cenach poleca się

C. W. Kapitza,
mistrz mularski i ciesielski,
Król. Huta, Tempelstr. 26.

Bank ludowy w Zaborzu

w domu pana Piechy

otwarty codzien od 8—12 i od 2—4

wyjawszy niedziele i święta

daje

pożyczki na weksle

i płacić będzie od złożonych w nim pieniędzy:

3% za tygodniowym wypowiedzeniem,

3 1/2% za ćwierćrocznym wypowiedzeniem,

4% za półrocznym wypowiedzeniem.

Oszczędności dzieci przyjmujemy pocz. od 50 fen.

A. Pinczower, skład skóry
Bytom ul. Krakowska.

Wszystkie gatunki skóry, nieprzemakalne ubrania skórzane i z sukna żaglowego, sukna woskowane, linoleum (skóra na podłogę).

Zapaski.

Zapaski, obrębiane	28 fen.
Zapaski z haftami	33 fen.
Zapaski reform dla dzieci	48 fen.
Zapaski reform dla dzieci »Satyn«	85 fen.
Damskie zapaski reform	1,25 mk.
Damskie zapaski reform »Satyn«	1,45 mk.
Zapaski domowe z wolantami	62 fen.
Czarne zapaski dom. z wolant.	98 fen.

Serya okazjna koronek
metr 14, 18 i 25 fen.

Aby zrobić miejsce dla

wystawy zabawek

zaczyna się dziś

sprzedaż emalii celem uprzątnięcia

po możliwie niskich cenach.

Wielka część artykułów znizonych jest wystawiona
w moich oknach wystawnych.

Rekawiczki.

Dla dzieci »Wielna krążkow.«	18 fen.
Dla dzieci »trykot«	28 fen.
Dla pań »trykot zimowy«	15 fen.
Dla pań »Najnowsze desenie«	33 fen.
Dla pań »gruby gatunek«	38 fen.
Dla pań »eleganckie z guzik.« do przycięsnięcia	58 fen.
Dla pań »z podszewką«	75 fen.
Dla panów do 1,95 mk, pocz. od	38 fen.

Serya najmodniejszych
ochraniaczy kołnierzy
88 i 98 fen.

Katowice

H. Bobrek'a dom towarowy

Ul. Poprzeczna 10

Mój skład

obuwia

znajduje się teraz

przy ulicy Cesarza 3.

(nie ul. rynkowa)

obok składu garderoby męskiej p. Rotha.

Adolf Friedlaender, Król. Huta.

Baczność!

Szanownym Rodakom **Bottropu** i okolicy donoszę
uprzejmie, że na porę jesienną mam bardzo wielki zapas
kartofli, ówikły i słomy.

Takowe dostarczam furmanką do domu jak najtaniej.
Dodaję, że wytrzymam wszelką konkurencję. Zatem
swój do swego. Z wysokim szacunkiem

Jerzy Klóсок, Bottrop, Ring III
nr. 6.

Resaga cykorya jest najzdrowsza.

Wróciłem!

Przyjmuję chorych codziennie od 9—10 przed
południem i od 2—4 po południu.

Dr. Mielecki, Katowice

lekarz chorób kobiecych.

Prywatna klinika

dla chorób żołądkowych, kiszek i cukrowych
BYTOM G.-S. ul. Dworcowa (Bahnhofstrasse) 15

dr. Wygodziński,

specjalista dla chorób żołądkowych,
kiszek i cukrowych.

Telefon 1268.

Przyjmuje w godzinach od 9—11, 3—5.

Zawsze rzetelnie

kupuje się u firmy

Münzer & Adler

ul. Cesarza 7 Król. Huta ul. Cesarza 7

Elegancka

garderoba dla panów
i chłopców

gotowa i na miarę.

Oszukanie kupujących wykluczone, gdyż wszystkie ubiory
są wykonane tylko z **wypróbowanych trwałych**
materii i **każda sztuka** jest zaopatrzona w cenę.

Ogromny wybór

paltołów zimowych i jup

od najtańszych do najlepszych gatunków.

Ubrania dla panów i palta dla chłopców

w najnowszych wzorach.

Ubrania ślubne sukno i croisé, dorównują ubra-
niamiom na miarę co do
leżenia i jakości materii.

Sprzedaje się po **ściśle stałych,**
lecz **zadziwiająco niskich cenach.**

Bytom G.-S. Filie: Zabrze G.-S.

Śląski dom kupiecki
Paweł Wawrzinek,
Bottrop, Hauptstr. 40.

w pobliżu hotelu Musterta
filia Batenbrok 55 poleca

towary kolonialne
wszelkiego rodzaju po naj-
niższych cenach.

Piękna
posiadłość

62 morgów włącznie 10 morgów
łąki, w korzystnym pol. żeniu,
gdyż fiskus kolejowy prawdo-
podobnie zakupi łąki, zaraz do
sprzedania za 31 000 mk. Oferty
pod nr. 1322 do ekspedycji
»Górnoślazaka«.

Większa ilość

jabłek

(szlachetnych gatunków zimo-
wych trwałych) ma do sprzed.

L. W. Moskalski,
Rabka (Galicya) stacya kolei.
Przy odbiorze wagonowym, cena
najprzystępniejsza.

Dla drogerzystów.

Dobrze utrzymane
urządzenie do drogerii,
oraz sosowne naczynia i t. d.
tanie do sprzed. od zaraz lub
później. Zapytać się u
Ludwika Korusa, Szopienice,
Querstr. 8.

Z powodu wypro-
wadzenia się nowy **fortepian**
tanie do sprzed. Oferty pod
F. 1298 do ekspedycji »Gór-
noślazaka«.

Kto pożyczycy uczciwemu mło-
dzieńcowi dla dokończenia szkół
1000 mk.

na pewny zastaw i wysoki proc.
Oferty uprasza się pod lit. B.
1000 do eksp. »Górnoślazaka«.

Młoda wyksz. pani, sympat.
postać, wielka, 29 lat, poszukuje
stanowiska jako **gospodyni**
do samodzielnego prowadzenia
gospodarstwa u niezonatych
panów. Zna się na zwyczajnej
i na lepszej kuchni, i na wszystk.
gałcz. gospodarstwa. Oferty do
Hoffmann, Breslau, Augustastr. 5.

O patenty wystarają się
takowe i użytkują

Heimann & Co.
Katowice, ul. Grundmana 9 a.

Pierniki

poleca fabryka pierników

A. Markiewicz w Kostrzynie.

Ostatnia nagroda: Wielki złoty medal na Wystawie Przy-
redniczo-Lekarskiej w Krakowie 1900.

Cenniki na żądanie bezpłatnie i franko.

**Do nabycia w cukierniach, handlach cukrów
i kolonialnych.**

Zastępca na Górny Śląsk: M. Wolski w Bytomiu.

Heimann Gutherz,

destylacya parowa, fabryka najwykw. likierów
i esencji punszowych,
Katowice, Rynek

poleca Adolfa Steinhard'ta specjalności w likierach.
Cherry, Brandy, marasquino, half and half,
ruska kminkówka lodowa, Boonekamp,
Augustura gorzka.

Najwykwintniejszy koniak, arak, rum
i różne wina medycynałne.

Podwójne likiery 1,10 mk.
Prima żytniówka, dobrze mieszana 0,50 mk.
za litr, kupowana do domu.

I. Malczewski

Katowice, ul. Pocztowa 8

poleca swój bogato zaopatrzony
skład cygar, papierosów i tytoni.

Specjalność: papierosy ręcznej roboty.